

Opłata pocztowa niszczona ryzykalem.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sobota 8 lutego 1936 roku

Nr. 38

### Pakt francusko-sowiecki

PARYŻ (Pat). W organie sfer finansowych „Le Capital” ukazał się artykuł wybitnego publicysty politycznego Jacques Bardoux na temat ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego, który można uważać za charakterystyczny wyraz poglądów pewnych poważnych kół politycznych. Zwracając uwagę na niepowodzenie dotychczasowych prób zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, publicysta podkreśla, iż zbyt pośpieszna ratyfikacja paktu francusko-sowieckiego w jego obecnej formie byłaby poważnym błędem politycznym. W pierwszym rzędzie byłoby to równoznaczne z teoretycznym usankcjonowaniem zasady nie interwencji w wewnętrzne stosunki polityczne innych państw, podczas gdy praktycznie rzecz biorąc, akcja Sowietów w koloniach francuskich i metropolii jest wyraźnym dowodem tego rodzaju ingerencji.

Pakt wzajemnej pomocy wymaga również istnienia równości ryzyka pomiędzy obu stronami. Nawet w wypadku, gdyby się przyjęło fałszywe zresztą założenie, iż Sowiety dysponują dostatecznym sprzętem wojennym, kadrami, rezerwami, kolejami i drogami niezbędnymi do interwencji w Europie, to i tak należy pamiętać o tem, że Z.S.R.R. nie ma bezpośredniej granicy z Niemcami. Naskutek tej różnicy w położeniu geograficznym i nierówności wojennego ryzyka, należałoby wprowadzić pewne poprawki, uwzględniające ten fakt i precyzujące warunki pomocy. Traktat francusko-sowiecki zredagowany jest jednak w duchu równości. Krótko mówiąc, w pakcie wzajemnej pomocy francusko-sowieckiej, Francja daje wszystko, nie wzamian nie otrzymując.

Już obecnie istnienie tego parafowanego tekstu i ewentualność jego ratyfikacji wywołały dla Francji poważne trudności na terenie dyplomatycznym. Pakt francusko-sowiecki przeszkadza również negocjaczom, mającym na celu zapewnienie bez-

pieczeństwa w Europie zachodniej, gdyż Berlin uważa ten pakt za próbę okrażenia. Tekst parafowany może dostarczyć jeszcze sposobności do prowadzenia rokowań i zapewnić monetę wymienną, podczas gdy układ ratyfikowany przerywa wszelkie kontakty.

### Nowy prezes Banku Polskiego

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, Adama Koca, na prezesa Banku Polskiego. Nowomianowany prezes Banku Polskiego Adam Koc złożył wczoraj na Zamku ślubowanie.

### Błagalny post żydów Walka o ubój rytualny

„Nasz Przegląd” donosi: Związek Rabinów Rzplitej Polskiej otrzymał wiadomość, że na piątkowym posiedzeniu Sejmu posłanka p. Prystorowa, żona marszałka Senatu ma w imieniu grupy rolni-

czej, liczącej na terenie Sejmu 100 posłów, wnieść projekt zniesienia uboju rytualnego w Polsce.

W związku z tem, zwołano telefonicznie nadzwyczajne posiedzenie prezydium Zw. Rabinów.

Uchwalono zająć się stwierdzeniem, czy projekt taki rzeczywiście będzie wniesiony do Sejmu. O ile wiada domość okaże się prawdziwą, będzie zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady i egzekutywy Zw. Rabinów, celem omówienia wytworzonej sytuacji, pozbawionej będzie proklamowany ogólny post całego żydostwa polskiego.

Zw. Rabinów Rzplitej Polskiej wraz z posłami i senatorami żydowskimi podejmie też interwencję u premiera, wicepremiera, w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz w Min. Spr. Wewn.

Zniesienie uboju rytualnego uważane jest za jeden z największych ciosów, jaki spotkałby mógł ludność żydowską w Polsce.

### Uchwalenie ustawy samorządowej

WARSZAWA (Pat). Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera Kosińskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych.

### Wyrok śmierci w Krakowie

KRAKÓW (Pat). Wczoraj w wojskowym sądzie okręg. w Krakowie został ogłoszony wyrok, skazujący dezertera Szczepana Grendę, który dnia 12 stycznia b. r. zamordował w Tatrach s. p. inż. Stefana Dyljona z Warszawy, na pozbawienie praw, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Grenda wyrok przyjął spokojnie, a na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że wyrok przyjmuje i rezygnuje z prośby o łaskę.

Obrońca oskarżonego, kapitan korpusu sądowego dr. Krupa, odniósł się z uмотywowaną prośbą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie Grendy. W razie odrzucenia prośby o łaskę, wyrok zostanie wykonany w najbliższych godzinach na podwórzu więzienia wojskowego w Krakowie.

KRAKÓW (Pat). Pan Prezydent

Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Grendy.

O godz. 13.40 wyrok został wykonany na podwórzu wojskowego sądu okręgowego przy ul. Montelupich w Krakowie.

### Na żądanie PAL'u trzeba dostarczać druki literackie

W numerze 92 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 18.XII 35 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra WR. i OP., które nakłada na zakłady drukarskie (graficzne) obowiązek bezpłatnego dostarczania Polskiej Akademii Literatury w Warszawie wszelkich druków literackich w języku polskim (powieści, dramat, poezje, opracowania krytyczne itp.).

### Strajk drukarzy w Warszawie

Sytuacja w strajku drukarzy uległa w czwartek zaostreniu. Wszystkie pisma południowe wyszły w zmniejszonej objętości, a niektóre ze znacznym opóźnieniem. Przed drukarniami gazetowymi wystawiono posterunki policyjne.

Drukarnie t. zw. „dzielowe” były nadal nieczynne z wyjątkiem niektórych drukarni państwowych, jak drukarnia Sztabu Głównego, PKO., Drukarnia Państwowa przy ul. Miodowej 22 i inne.

W ciągu całego dnia trwały w dal-

szym ciągu pertraktacje pomiędzy Związkiem właścicieli drukarni i Związkiem wydawców z jednej strony, a Komisją cennikową Związków drukarskich z drugiej.

### Zgon kardynała Sincero

RZYM (Pat). Dziś w nocy zmarł w wieku lat 66 sekretarz Świętego Kolegium ks. kardynał Luigi Sincero. Zmarły kardynał piastował w ciągu swego życia szereg najpoważniejszych stanowisk

### KUPON

Oddawca niniejszego kuponu jest upoważniony do nabycia w F-mie I. Malicka w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 6, po cenie specjalnie obniżonej dla Czytelników naszego pisma:

1 serwis kawowy porcelanowy, składający się z 15 części — za zł. 7.50;  
1 serwis stołowy porcelanowy, składający się z 31 części — za zł. 36.50.  
Kupon niniejszy jest ważny tylko w lutym 1936 roku.

Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

### Gen. Graziani chce przeciąć kolej Addis-Abeba — Dżibuti

WARSZAWA. P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynii w dn. 7 b. m.:

Na froncie północnym nie toczą się żadne poważniejsze operacje, lecz z dnia na dzień spodziewają się nowej ofensywy abisyńskiej.

Na froncie południowym operacje prowadzone przez gen. Graziani'ego będą być może utrudnione przez ulewne deszcze, które spadły w całej środkowej Abisynii i które obecnie przesuwały się ku południowi. Według informacji ze źródeł somalijskich, Abisyńczycy mieli już jed-

nak stracić w tych walkach około 2.000 ludzi.

Informacje, według których samoloty włoskie były jakoby widziane na kilkoma odcinkami linii kolejowej Dżibuti—Addis-Abeba, gdzie rzekomo dokonywały zdjęć fotograficznych, pozwalają przypuszczać, iż gen. Graziani, który otrzymał świeże posiłki, mógłby rzucić silną kolumnę, zmotoryzowaną w kierunku linii kolejowej, albo też dokonać w kierunku Harraru manewru podobnego do tego, który zakończył się zajęciem Neghelli.

### CIĄGLE WALKI POD MAKALLE

ADDIS-ABEBA. W ciągu ostatnich dni krąży, jak donosi Havas, różne sprzeczne pogłoski na temat sytuacji na froncie północnym i południowym. Według opinii jednego z Europejczyków, który przez czas dłuższy znajdował się w pierwszych liniach abisyńskich, w pobliżu Makalle, Abisyńczycy mają na tym odcinku przewagę, jednakże ograniczają się do wojny podjazdowej, atakując głównie w nocy. W ciągu dnia napadają na transporty i patrole. Należy się liczyć z możliwością przedkolego odzyskania Makalle przez Abisyńczyków.

Wbrew tym informacjom, kapitan irlandzki Brohpił, członek ambulansu Czerwonego Krzyża, który znajdował się o kilka kilometrów od Makalle, twierdzi, iż miasto to w dalszym ciągu jest bardzo silnie bronione przez Włochów.

### Karaimi i muzułmanie otrzymali ustawę wyznaniową WZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Marszałek Sejmu Car otworzył wczorajsze plenarne obrady o godz. 12,15.

Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do porządku obrad. Poseł Holiman referował rządowy projekt ustawy o stosunku państwa do karaïmskiego związku religijnego.

W głosowaniu ustawę przyjęto jednogłośnie w 2-em i 3-em czytaniu.

Następnie pos. Pimonow zreferował projekt ustawy o stosunku państwa do muzułmańskiego związku religijnego.

Sejm uchwalił ustawę w 2-em i 3-em czytaniu.

Do komisji budżetowej odesłano projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Następnie wybrano 4 członków i 4 zastępców komisji kontroli długów państwa i do wyboru wiceprezesów sądu marszałkowskiego.

Na zakończenie odesłano do łaski marszałkowskiej wnioski i interpelacje poselskie.

Na tem porządek posiedzenia wy-czerpano.

### Wiadomości olimpijskie

#### BIEGI ZJAZDOWE NA OLIMPJADZIE.

W piątek rano odbyły się na Olimpiadzie biegi zjazdowe pań i panów. Pogoda dopisała.

Trasa panów wynosiła 3,8 km., dla pań 3,3 km.

Pierwsze miejsce w biegu zjazdowym pań zajęła definitywnie Lilla

Schou-Nilsen (Norwegia) w czasie 5:04, drugie Niemka Lisa Resch w czasie 5:08.

W biegu panów świetny Norweg Birger Ruud.

Tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Birger Ruud dopiero po zwycięstwie w Slalomie. Najlepszym z Polaków okazał się Bronisław Czech, który zajął 20-e miejsce w czasie 5:46,4.

#### KANADA BIJE ŁOTWĘ 11:0.

GARMISCH PARTENKIRCHEN (Pat). W piątek rano na olimpijskim turnieju hokejowym w Garmisch, Kanada rozegrała mecz z Łotwą, bijąc ją bez wysiłku 11:0 (2:0, 3:0, 6:0).

#### AMERYKA ZWYCIĘŻA SZWAJCARJĘ 3:0.

Drugi mecz pomiędzy Ameryką a Szwajcarią zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 3:0 (0:0, 3:0, 0:0).

#### CZECHOSŁOWACJA WYGRYWA Z BELGIĄ 5:0.

W trzecim Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad Belgią 5:0 (0:0, 4:0, 1:0).

### Rozwiązanie stronictw politycznych na Litwie

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Kowna, że na mocy ustawy o stowarzyszeniach, minister spraw wewnętrznych rozwiązał następujące ugrupowania polityczne: partię Chrześcijańsko-Demokratyczną, partię Socjal-Demokratyczną, Ludowy Związek Chłopski, Związek Młodzieży i Związek Rolników. Działalność większości wymienionych organizacji była zawieszona jeszcze 6 grudnia ub. roku.

### W cukierni Sebastjana RUDNICKIEGO Mickiewicza 1

od 1-go lutego codziennie gra trio pod kier. znakomtego skrzypka Stanisława Bajsztajna z udziałem Franciszka Tchorza i K. Lepleszy

### Sekcja Robotnicza Stronictwa Narodowego

zawiadamia, że w niedzielę, dnia 9 lutego b. r. w sali Stronictwa Narodowego, przy ul. Mostowej 1, o godz. 12.45 odbędzie się

### Zgromadzenie Publiczne

na którym mówić będą pp. KOWNACKI, LOCHTIN, SPERSKI na temat

### ŚWIAT PRACY W Z. S. R. R., NIEMCZECH, WŁOSZECH I POLSCE.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

# REDUTA PRASY

najwspanialsza zabawa tegorocznego karnawału z występami artystów scen wilńskich. — Orkiestra Zyngiera i Kropiwnickiego. najlepszy zespół muzyczny Wilna. — Dekoracje Makojnika. — Bufet tani i obficie zaopatrzone. Stroje wieczorowe albo kostjmy. Zaproszenia od wtorku otrzymać można w redakcjach.

## Oficerowie w przedśionku Sejmu

„Strzępy meldunków” gen. Składkowskiego

(Dokończenie.)

We drzwiach, widząc, że idziemy do gabinetu, marszałek Daszyński obrócił się do mnie i pułkownika Becka i, wskazując salonik, powiedział: „Może pan generał i pułkownik zostaną?”

Pan Marszałek Piłsudski: „Nie, od czasu, gdy Pan przekreśla wszystko, wziętem tu dwóch świadków. (Siadają, pułkownik Beck i ja — stoimy).

Styszałem, że miał Pan jechać do Pana Prezydenta, więc nie przychodzę do Pana, teraz widzę, że Pan jest tu, więc przychodzę i chcę Pana spytać, poco robi Pan te hece.

Czy ja mam długo czekać na otwarcie Sejmu?

Czemu Pan nie otwiera Sejmu. Co znaczą te hece?!

Marszałek Daszyński: „Czy to, że tu są panowie oncerowie w Sejmie?”

Pan Marszałek Piłsudski: „Nie, nie to, ale to, że Pan nie otwiera posiedzenia Sejmu.

Czegóż Pan go nie otwiera?”

Marszałek Daszyński (mocnym, starym głosem): „Pod bagnietami, karabinami i szablami izby ustawodawczej nie otworzę. W hallu są uzbrojeni oficerowie!”

Pan Marszałek Piłsudski: „A skąd Pan to wie, że oficerowie są uzbrojeni i jak Pan to dowiedzie?”

Marszałek Daszyński: „Mówili mi to moi urzędnicy.”

Pan Marszałek Piłsudski: „Oh! pańscy urzędnicy! Oficerowie weszli spokojnie do gmachu i nic im nie mówiono, a dopiero później, niewiadomo kto, pańscy służący, czy urzędnik, czy może który z panów posłów powiedział im, żeby wyszli. Jeżeli Pan tego nie chce, to trzeba to było ogłosić zawczasu. Nikt tak nie robi, a przed wszystkim wejściem, gdzie ogłoszenia niema, zawsze tłum zebrać się musi. A później jacyś łagasi, albo któryś z posłów każe oficerom wychodzić.

Poco te głupstwa?”

Marszałek Daszyński: „Jest Pan moim gościem, więc nie chcę z tego, co Pan mówi, robić użytku.”

Pan Marszałek Piłsudski: „Z czego?”

Marszałek Daszyński: „Pan mówi, że robię głupstwa.”

Pan Marszałek Piłsudski: „Ja nie jestem gościem, jestem tu oficjalnie.”

Marszałek Daszyński: „Ja też oficjalnie!”

Pan Marszałek Piłsudski: „Więc proszę Pana o trzymanie języka (uderzenie w stół ręką) i pytam Pana, czy zamierza Pan otworzyć sesję?”

Marszałek Daszyński: „Pod bagnietami, rewolwerami i szablami nie otworzę!”

Pan Marszałek Piłsudski: „To pańskie ostatnie słowo?”

Marszałek Daszyński: „Tak jest.”

Pan Marszałek Piłsudski: „To pańskie ostatnie słowo?”

Marszałek Daszyński: „Tak jest.”

Pan Marszałek Piłsudski bierze czapkę, białe rękawiczki i, kłaniając się lekko, nie podając ręki marszałkowi Daszyńskiemu, opuszcza jego gabinet.

W saloniku Komendant wypowiedział dwa znane, historyczne słowa, niezupełnie pochlebne dla marszałka Daszyńskiego.

### Karnawał Nicejski

Karnawał Nicejski, którego tradycje sięgają końca zeszłego stulecia, zdobył sobie w Europie wielką popularność. Prócz niezwykle atrakcyjnych właściwości klimatycznych Riwjery francuskiej, potężnym magnesem Nicei są imprezy karnawałowe. Oryginalne pochodny maskar, feeryczne iluminacje, bitwy kwiatowe, reduty maskowe i bale stanowią niespotykany nigdzie zespół interesujących rozrywek. Gdy w krajach północnych sroży się zima, Riwjera wśród wiosennej i egzotycznej zieleni bawi się odwarzaniem dawnych pogańskich uroczystości na cześć Saturna itd.

Koleje Francuskie w okresie karnawału nicejskiego sprzedają specjalne bilety powrotne ze zniżką 40%. Bilety te będą wydawane od 13 do 25 lutego b. r., z ważnością 15 dni, bez prawa prolongaty. Niezależnie od tego nabywać będzie można bilety powrotne ze zniżką 20%—25%, ważne 40 dni, z możliwością dwukrotnej prolongaty.

Przechodzimy znów przez korytarze Sejmu do pokoju ministrów. Tu Pan Marszałek siada na kanapie, mówiąc: „Dajcie mi się namyśleć”. Po chwili Komendant decyduje się jechać do Zamku do Pana Prezydenta, by omówić z Nim sytuację.

Z Panem Marszałkiem objeżdżają minister Prystor i pułkownik Beck. Oporowazam Komendanta do samocnoau przez szpaler oficerów, którzy ciągle stoją w przedśionku i wracają do pokoju ministrów.

Oncerowie powoli i w spokoju opuszczają prześionek Sejmu.

Jaę do onceru premiera Switalskiego do Prezydium Rady Ministrów, by mu zamawiać przebieg wypadków w Sejmie.

Z Prezydium Rady Ministrów jaę na Zamek, gdzie składam Panu marszałkowi meldunek w obecności Pana Prezydenta Kzeczypospolitej i ministra Prystora.

Pan Marszałek żegna się z Panem Prezydentem i jedzie ze mną samocnoau do premiera Switalskiego.

(Jest to jeden z nielicznych razy, kiedy towarzyszyłem Komendantowi w samocnoau).

W Prezydium Rady Ministrów Komendant czuje się zmęczony, to też zostaje u premiera na herbacie.

Zapytuję Pana Marszałka, czy mam pozwolić, by odbyły się manifestacje przy Bramie Straceń w Cytadeli, prowadzone przez P.P.S. i dawnych „Fraków”. Pan Marszałek daje rozkaz nie stawienia przeszkód.

Omawiając pseudo-dramatyczną sytuację dzisiejszego wieczoru w Sejmie, Komendant mówi: „Niech oni robią wielkimi rzeczami, mnie na-

razie wystarczy jeszcze działać tylko kpinami”.

Zameldowałem swe odejście, zostawiając Komendanta pijącego herbatę u premiera Switalskiego.

Zaraz po przyjeździe do domu opracowałem notatki, dotyczące się tego burzliwego wieczoru, które narzuciłem jeszcze w Sejmie.

W parę dni później, 2 listopada, pułkownik Beck, szef gabinetu Komendanta, jako Ministra Spraw Wojskowych, zadzwonił do mnie, że Pan Marszałek chce przejrzeć moje notatki z ostatnich zajęć w Sejmie i, w tym celu, wzywa mnie tegoż dnia na godzinę pierwszą.

Wobec tego, zapiski moje przepisałem na maszynie i Pan Marszałek porównał je z notatkami pułkownika Becka.

Razem, w obecności Komendanta, opracowaliśmy z pułkownikiem Beckiem tekst komunikatu do prasy, oparty na naszych zapiskach, a obrazujący ściśle przebieg rozmowy Pana Marszałka z marszałkiem Daszyńskim.

Komendant kazał podać cały przebieg wizyty u marszałka Sejmu, nie pomijając żadnych szczegółów, ani użytych przez siebie wyrazów.

Tak powstał komunikat P.A.T.'a, który ogłosiliśmy z pułkownikiem Beckiem tegoż dnia, 2 listopada 1929 roku.

Komunikat ten, w myśl intencji Komendanta znacznie zaożnił sytuację polityczną.

Niestety, zaostrzeniu uległ również stan zdrowia Komendanta, który każdą ciężką walkę polityczną opłacał własnym zdrowiem.

## Tragedja grudniowej nocy

### Opowiadanie pilota

Jeszcze nie minęły echa strasznej katastrofy samolotu „City of Khartum”, w której zginęło 12 osób. Tragizm i ciekawie przedstawiały się zeznania, złożone przez pilota M. Wilsona przed komisją śledczą w Aleksandrii. P. Wilson, stary pilot linii „Imperial Airways”, który czwarty już raz prowadził „City of Khartum” jest człowiekiem w średnim wieku, wysokim, postawnym. Twarz owalna, mocny, energicznie wysunięty nos, anglosaski podbródek, oczy z lekka przygaszone, jakby po wspomnieniach strasznej nocy na morzu.

Opowiada: „Nasz hydroplan był silny, dobrze wyposażony maszyną. Drogę do Aleksandrii odbywał w normalnych warunkach posiadając 2.250 ltr. benzyny na 5 godz. 45 minut lotu. Motor pochłaniał około 360 litrów w

ciągu godziny, tak że powinno jej było wystarczyć na 520 klm. drogi.

Od chwili gdy lądowaliśmy po raz ostatni w Mirabella, aby nabrać paliwa, wszystko szło jak najlepiej. Przyrządy działały normalnie. W tem w pewnym momencie po otrzymaniu ostatniej wiadomości przez radio, zauważyłem, że motory cichną powoli. Usiłowałem je rozruszać. Widząc, że to nie pomaga, korzystając z pogody i dobrej widzialności postanowiłem wyprowadzić samolot lotem ślizgowym niżej. Ponieważ maszyna nachylała się pod coraz większym kątem, straciłem około 30 metrów na wyrównanie jej. I już zdawało się, że wszystko będzie dobrze, bo osiadaliśmy spokojnie na morzu... gdy w tem...

Przed hydroplanu raptem pograżył się pod wodę, bieg maszyny naprzód został wstrzymany i nagle znalazłem się w wodzie.

W jednej sekundzie otworzyłem drzwiczki i wyskoczyłem z kabiny.

Samolot pograżał się w pozycji prostopadłej do powierzchni morza. Zerwałem z siebie ciężkie ubranie pilota, lecz zajęło mi to 15 minut czasu. Widziałem już tylko ogon „City of Khartum” i kurczowo trzymającego się za płaty sterów pasażera i drugiego, który usiłował utrzymać równowagę na jednym sterzącym z wody skrzydle. Wróciłem spowrotem na pokład. Wysoki starszy pan usadowiony na skrzydle zapytał mnie, czy można oczekiwać pomocy. Odpowiedziałem twierdząco. Po chwili ujrzałem drugiego pasażera tylko w koszuli i kamizelce, usiłującego wdrapać się na hydroplan. Chciałem mu pomóc, ale, niestety, zesłznął się, znikając na zawsze w zielonkawej wodzie.

Nikt nie krzychał! Panowała przerażająca cisza — samolot pograżał się coraz bardziej. Po pięciu minutach zsunął się w morze pasażer ze skrzydła. Zdało się, że to był Amerykanin mr. Luhe. Minęło już 45 minut od chwili katastrofy.

Przeszedłem z ogona na skrzydło. Samolot pokrywała woda. O godz. 21 m. 30 zdecydowałem się płynąć w kierunku brzozy. Zdała widziałem wyraźnie błyskające światła portu w Aleksandrii. Po piętnastu minutach, płynąc w przerażająco lodowatej wodzie, dotarłem do oświetlonej, pokrytej muszlami rafy. Utrzymać się na tym kamieniu było niepodobniństwem. Pod nogami miałem niewielką powierzchnię, usuwającą się stale, fala zmywała mię co chwila, musiałem rozpocząć dalszą drogę. Kierowałem się ciągle na świecące ognie portu.

O godz. 1-ej zobaczyłem, ku wielkiemu memu zdziwieniu cień statku posuwającego się w tym kierunku. Niestety, radość trwała krótko. Wielka, pokryta ropą fala, załapała mię, statek oddalił się szybko, uczulem że jeszcze chwila i skończy się wszystko. Wydałem przerażający krzyk. Na pokładzie okrętu rozpoczął się ruch. Słyszałem słowa: „człowiek za burzą”. Spuszczono lódz i tak znalazłem się na angielskim statku „Brilliant”. O, to wszystko!

Co było przyczyną katastrofy „City of Khartum”. Dotąd nic o tem nie wiadomo. I naprzód zdaje się kapitan Mansell, inspektor ministerstwa lotnictwa stara się wysłuchiwać tę zagadkę. Członkowie komisji nie mogli nic w tym względzie ustalić i nie pozostało im nic, jak tylko wyrazić uznanie odważnemu lotnikowi M. Wilsonowi i zamknąć śledztwo. (m)

## Studjum Katolickie poświęcone sprawie wychowania

Jeszcze nie przebrzmiały echa i wrażenia I Katolickiego Studjum o Rodzinie, które odbyło się niedawno w Poznaniu a już dochodzi nas wiadomość o organizowaniu II Studjum Katolickiego. Studjum tegoroczne odbędzie się w dniach 30 sierpnia — 3 września w Wilnie, a myślą przewodnią jego obrad i studjów będzie „Katolicka myśl wychowawcza”.

Wybór tego tematu świadczy o trafnym wyczuwaniu aktualności współczesnych zjawisk ze strony organizatorów Studjum. Bezdroża bowiem, na jakie wkracza dzisiejsza myśl wychowawcza i po jakich błędach się już często, co gorzej, praktyka wielu wychowawców, ulegających wpływom różnych skrajnych kierunków liberalnych lub też niemniej szkodliwych tendencji; totalistycznych — nie doprowadzają do celu w poszukiwaniach za ideałem nowego człowieka. Czy uniwersalność doktryny katolickiej może oddać usługi i tu i czy katolicka myśl wychowawcza może wnieść cenne i pożądane wartości do współczesnej rzeczywistości i w poszukiwaniach dzisiejszych pedagogów otworzyć nowe, własne dro-

gi, prowadzące do rozwiązania aktualnych problemów wychowawczych — na to da odpowiedź tegoroczne II Studjum Katolickie.

Temat tegorocznego Studjum nie wątpliwie zainteresuje wszystkich specjalistów - wychowawców i nauczycieli, jak i szerokie koła inteligencji. Studjum organizuje z polecenia Episkopatu Polski Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce (z siedzibą w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22), który przygotowuje program i zajmuje się stroną techniczną konferencji. (KAP).

## Probówka z cuchnącą cieczą w Kwesturze U. S. B.

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, w Kwesturze USB została podrzucona probówka z cuchnącą cieczą.

Według domysłów, ma to być zapoczątkowanie akcji demonstracyjnej w związku z walką o obniżenie opłat akademickich. Domyśły te opierają się na fakcie, że podobny wypadek zdarzył się w przeddzień w Warszawie.

## Niemcy jeździć będą morzem do Prus Wschodnich

Ogłoszony został w Berlinie komunikat urzędowy, zapowiadający wprowadzenie z dniem 7 bm. o godz. 0,01 zmiany w komunikacji kolejowej między Rzeszą i Prusami Wschodnimi w związku z zapowiedzią Polski zastosowania ograniczeń komunikacji tranzytowej na terytorjum Polski.

Zarządzenie niemieckie przewiduje m. in. wstrzymanie przewozu

dla szeregu surowców i towarów między Prusami Wschodnimi a Rzeszą.

Równocześnie zapowiedziane zostało podjęcie z dniem 8 b. m. stałej komunikacji morskiej między Prusami Wschodnimi a Rzeszą zapomocą pospiesznego motorowca „Preussen” który odbywać będzie drogę tam i spowrotem trzy razy na tydzień.

## Do Polskiprzemycono towaru za 43 milionów zł.

Według obliczeń komendy straży granicznej ogólna wartość przytrzymanego w roku ubiegłym przemytu do Polski wynosi 1 milj. 906 tys. zł. Poza tem udowodniono przemyt na sumę 2 milj. 439 tys. zł. oraz zakwestjonowano rachunki i frachty, od których nieuiszczono opłat stempowych na sumę 28 milj. 804 tys. zł. Na nielegalnym przekroczeniu granicy przytrzymano 4930 osób, przemytników schwytano 18.130.

Wśród przemycanych towarów pierwsze miejsca zajmują tytoń i wyroby tytoniowe, spirytus, wódka, wina, eter, sacharyna (1635 kg. — ta ilość sacharyny zastępuje około 200

tys. kg. cukru). Przemycano spore ilości tkanin, części maszyn, jedwabi, 22.092 zapalniczek, 1375 talij kart i t. p.

Poza tem straż graniczna wykryła w kraju nielegalne plantacje tytoniu o powierzchni 41.053 metrów kwadrata i 45 tajnych gorzelni. Zatrzymano 9 samochodów i 395 rowerów oraz trzy motocykle do przemytu.

Główny Urząd Statystyczny przyjmuje szacunkowo, że przemyt do Polski wynosi 10 razy tyle, ile zatrzymała straż graniczna. Wynikałoby z tego, że przemyt do Polski wyniósł w r. 1935 blisko 43 miliony złotych.

## Red. Piasecki skazany za obrazę sen. Sieroszewskiego

Nawiązując do zamieszczonego w numerze wczorajszym sprawozdania z procesu red. Piaseckiego, podajemy dalszy jego przebieg:

Po przemówieniach oskarżyciela publicznego, p. Szulca, oraz adwokata p. Skoczyńskiego, głos zabrał obrońca oskarżonego, adw. Hofmökł Ostrowski (senior), i w dłuższym, z wielką swadą wygłoszonym przemówieniu dowodził zupełnej niewinności red. Piaseckiego. Wkońcu krótko mówił oskarżony.

Po godzinnej przerwie sędzia Wiszniewski odczytał o godz. 19 wyrok, mocą którego Sąd Okręgowy uznał red. Stanisława Piaseckiego winnym zniesławienia sen. Sieroszewskiego, i skazał go z art. 255 k. k. na trzy miesiące więzienia, 500 zł. grzywny, 60 zł. kosztów sądowych oraz ogłoszenie na koszt skazanego wyroku w „Gazecie Polskiej” i w „Prosto z Mostu”. W krótkich ustnych motywach sędzia Wiszniewski podniósł, że oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy. Obrona zapowiedziała apelację.

Surowy wyrok wywołał na licznie zebranej publiczności duże wrażenie.

Pan Sieroszewski rozpromieniony i zadowolony wyszedł z pałacu Pacy wraz z rodziną.

## Kronika telegraficzna

\*\* W Damaszk (Syria) znów wybuchły zajścia antyfrancuskie. 4 osoby zostały zabite.

\*\* Burza śnieżna strąciła samolot sowiecki nad Sachalinem. Zginęło 5 osób, w tem 2-aj robotnicy, usiłujący ratować ofiary katastrofy.

\*\* Zastrajkowali pracownicy statku „Normandie”, największego na świecie, w liczbie 450.

\*\* Wybuch w atelier filmowem, który zdarzył się w Barcelonie, zniszczył całkowicie urządzenie atelier i spowodował śmierć 2 osób.

\*\* W związku ze zbiórką złota na cele wojenne we Włoszech, tenor teatru „La Scala” Tito Schipa ofiarował 7 kg. złota.

\*\* Władze Zanzibaru (Afryka wsch.) wydały zarządzenie, dzielące orzechy kokosowe na szereg gatunków w sprzedaży. To wywołało rozruchy wśród murzynów. Tlum zdemolował budynki rządowe. Zabito 1 policjanta.

\*\* Bandyci mandżurscy porwali misjonarza katolickiego O. Burnsa.

\*\* W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono spis bezrobotnych. Jest ich 11 milj. 401 tysięcy.

\*\* Policja w Warnie (Bułgaria) usiłowała aresztować 20 komunistów. Ci stawili opór, raniąc 2 policjantów i uciekli.

\*\* Socjaliści belgijscy na wniosek Vandervelde'a postanowili poprze ustawę o przedłużeniu służby wojskowej.

\* Zachorowała znana artystka polska, Marja Gorczyńska.

## MORDERSTWO W DAVOS

We wtorek wieczorem został zamordowany w Davos przywódca szwajcarskiej grupy narodowych socjalistów, obywatel niemiecki Wilhelm Gustloff. Morderstwa dokonał Żyd — Frankfurter, syn rabina Jugosławii.

Podczas przesłuchania Frankfurter przyznał się do winy i oświadczył, że Gustloffa nie znał, nie miał z nim żadnych osobistych porachunków, zabił go zaś mszcząc się za Żydów niemieckich.

Mamy więc do czynienia z morderstwem politycznym, a dalsze śledztwo wyjaśni, prawdopodobnie, czy Frankfurter działał wyłącznie we własnym imieniu, czy też z ramienia jakiejś organizacji żydowskiej. Tak, czy inaczej, działał on napewno pod wpływem psychotyki tego środowiska żydowskiego, które dyszy nienawiścią i zemstą w stosunku do wszystkich chcących uwolnić narody aryjskie od żydowskiego zalewu. W świadomości Żydów zamiar taki jest zamachem na ich najświętsze prawa, jest zbrodnią przeciwko „narodowi wybranemu”, za którą surowa kara powinna spaść na winowajców.

I kary takie spadają. Mają one stosownie do okoliczności miejsca i czasu, różny charakter oraz nasilenie i niejednokrotnie przybierają postać krwawego teroru (Rosja).

Dlatego też zapewnienia Żydów, że jedynym orzechem w ich walce jest perswazja; odwoływanie się do uczuć „humanitarnych”, nie odpowiada rzeczywistości. Nie zaniedbują oni i innych środków, które stosują bardzo skwapliwie wszędzie gdzie się mogą nimi posłużyć.

Wilhelm Gustloff padł na posterunku. Jedyń jego winą w oczach mordercy było to, że należał do obozu, który postanowił wyzwolić swój naród z pod władzy i kurateli żydowskiej. Należał do liczby tych Niemców, którzy powiedzieli sobie, że Żydzi, jako element obcy, mający własne narodowe cele, nie mogą zajmować w życiu państwowym równorzędnego stanowiska z Niemcami.

Ta straszna, w oczach żydowskich, zbrodnia, która znalazła swój wyraz w ustawach norymberskich, pozbawiających Żydów praw politycznych, ale zapewniających im zresztą całkowitą możliwość rozwoju swojej narodowej kultury i narodowego życia, jest winą do której poczuwa się obecnie każdy nacjonalista w Europie. Każdy z nich bowiem do tego samego dąży i chętnieby to przeprowadził w swoim własnym kraju. Bieg rzeczy, jaki obserwujemy w naszej części świata, zmierza do tego, że ludzie tak myślących będzie coraz więcej i że wcześniej czy później stanowią oni będą w Europie zdecydowaną większość.

Żydzi zdają sobie dobrze sprawę z tego niebezpieczeństwa. Usiłują oni walczyć z nim najrozmaitszymi środkami: sugestią, intrygą, złotem, wreszcie gdzie się da — terorem. Nie sądzimy jednak, aby walka ta mogła odmienić radykalnie bieg rzeczy w Europie. Rozumienie kwestii żydowskiej dojrzeła z żelazną logiką, a misterne machinacje żydowskie, zmierzające do zatrzymania, a przynajmniej opóźnienia tego procesu, w rzeczywistości go przyspieszają.

Niemniej prowadzą Żydzi zaciętą obronę zdobytego w Europie stanowiska. Prowadzą ją w bardzo szerokiej skali, nie zważając wcale na wielkie niebezpieczeństwo, jakie ściąga na narody, wśród których panoszą się i żyją.

Jak już pisaliśmy, rozpoczęła się obecnie olbrzymia gra polityczna kierowana przez ukrytych za parawanem masonerii i Kominternu Żydów, zmierzająca do utopienia w odmętach wojny lub rewolucji, rozwijającego się nacjonalizmu ludów Europy. Narzędziami tej gry są: wojna i rewolucja, nie mniej jednak i terror indywidualny znajdujący w niej swoje zastosowanie.

## O KOLONIE

W angielskiej Izbie gmin odbyła się bardzo ciekawa i znamienita rozprawa o „sprawiedliwym” podziale terytoriów i surowców na kuli ziemskiej. Zaczęła ją przywódca Partji Pracy Lansbury, proponując odbycie specjalnej konferencji międzynarodowej, na której nastąpiłoby porozumienie co do podziału posiadłości kolonialnych między różne państwa. Myśl tę poparł go-rąco Lloyd George, co jest mniej ważne, nie odrzucił jej całkowicie, co jest ważniejsze, przedstawiciel rządu, zastrzegając tylko, że na jej urzeczywistnienie nie jest obecnie czas odpowiedni.

Dyskusja ta dowodzi, że w Anglii dojrzeć zaczyna myśl poddania rewizji „mandatów” udzielonych różnym państwom do zarządzania dawnymi koloniami niemieckimi.

Wyprawa afrykańska Włoch jest wynikiem naturalnego dążenia tego kraju do zdobycia terytoriów dla umieszczenia na nich nadmiaru ludności i pozyskania surowców, których Włochom brakuje.

Opinia niemiecka dopomina się już od szeregu lat, by Niemcom zwrócono zabrane im po wojnie posiadłości kolonialne. W bardzo znamienitym artykule zamieszczonym niedawno w „Frankfurter Zeitung” znajdujemy wyliczenie tego, czego się powinny obecnie domagać Niemcy. Nie ma tam mowy ani o rewizji granic, ani o Austrii. Jest natomiast wymienione zagadnienie „instytucji mandatów”. Z tego, a także z innych oznak, widać, że Niemcy w najbliższym czasie zamierzają posłać na porządku dziennym postulat odzyskania posiadłości kolonialnych.

I jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że w związku z wojną włosko-abi-

syńską i z akcją dyplomatyczną Niemiec wysunie się w polityce międzynarodowej sprawa kolonialna. Nie wydaje się, ażeby państwa mające rozległe i dawne posiadłości kolonialne zechciały się wyrzec ich drobnej nawet części. Lecz są właśnie kraje „mandatowe”, które mogłyby posłużyć do zadośćuczynienia żądaniom tych państw, które posiadłości zamorskich są obecnie pozbawione.

Z punktu widzenia polskiego nie byłoby rzeczą złą, gdyby Niemcy odzyskały część swych dawnych kolonii. Naród niemiecki szuka ekspansji na zewnątrz. Otwarcie mu możliwości pójścia za morza osłabiłoby jego nacisk w kierunku wschodnim. Wprawdzie Hitler w swej głośnej książce „Mein Kampf”, a jego pomocnicy w różnych wydawnictwach i w prasie wskazywali dawniej, że najnaturalniejszym terenem ekspansji narodu niemieckiego jest wschód europejski, jednakowoż doświadczenia lat ostatnich przekonały najwidoczniej kierowników polityki Rzeszy że rewizja granic nakreślonych w r. 1919 w Paryżu nie jest rzeczą łatwą ani też bliską, że nawet przyłączenie Austrii nie da się tak łatwo przeprowadzić. Ograniczają się więc: na dziś do stawiania spraw Gdańska i Kłajpedy, mówią natomiast coraz więcej o ekspansji zamorskiej.

Zbliża się tedy czas, że i polityka polska musi zwrócić uwagę na zagadnienie kolonialne. Bo to, co się wydawało nam rzeczą dalekiej przyszłości — zdobycie dla państwa polskiego terytoriów zamorskich, może się stać sprawą aktualną.

Polska ma nadmiar ludności i potrzebuje surowców. Należy więc do tych państw dla których zagadnienie kolonialne wielkie posiada znacze-

nie. Jeśli tedy znajdzie się chwila postawienia na porządku dziennym sprawy „sprawiedliwego” podziału terytoriów i ziem dostarczających surowców Polska musi także zgłosić swoje żądania w tym zakresie; przedtem zaś musi przeprowadzić robotę przygotowawczą, by żądania te we właściwy sposób uzasadnić i poprzeć. Nie ludzimy się że rozwój wydarzeń pójdzie w tym zakresie bardzo szybko; nie sądzimy jednak, by należało dbać tylko o na bliższą przyszłość. Trzeba przewidywać: zawczasu robić co należy, by w momencie właściwym zagadnienie postawić i pomyślnie przeprowadzić.

Czynnik kierownicze polityki polskiej będą jednakże bezzilne, jeśli szeroka opinia nie będzie sobie zdawała sprawy z wielkiego znaczenia posiadłości kolonialnych dla państwa i narodu. Wszak tu nie chodzi li tylko o zdobycie terytoriów dla umieszczenia na nich nadmiaru ludności i o własne surowce. Chodzi o to także, by ci, co opuszczają kraj rodzimny nie rozpaciali się wśród obcych i nie ginęli dla narodu. Chodzi dalej o to, że naród znajdujący nowe terytoria, pracując nad ich wyzyskaniem i walcząc w ich obronie bogaci swą duszę w nowe pierwiastki, że wreszcie tylko państwo mające posiadłości zamorskie może rozbudować swą flotę handlową, a także i wojenną. Lud polski, ak na to mamy towary w Paranie i w Ameryce północnej posiada potrzebne dla kolonizacji uzdolnienia. Własne terytoria zamorskie dałyby mu możność do rozwinięcia tych uzdolnień, chroniąc go jednocześnie od wynarodowienia, a Polskę od ciągłego odpływu tysięcy energicznych i pracowitych jednostek, które giną wśród obcych.

S. K.

## PRZEGLĄD PRASY

### NIEOBECNOŚĆ W PARYŻU

Kilka pism zwróciło uwagę na nieobecność Polski w ostatnich rozmowach dyplomatycznych w Paryżu. Czyżby sprawy tam poruszone nie należały do „rejonu polskich zainteresowań”? Odpowiada na to prof. Stronicki w „Kur. Warsz.”:

„Chyba sprawy Europy środkowo-wschodniej należą do kręgu, godnego naszej uwagi, o ile chcemy żyć i politykować na ziemi, a nie w obłokach. Mniemanie, że wystarczy, byśmy szerzym zamierzeniem w naszych stronach Europy przeciwstawiali oporną lub lekceważącą niechęć, a nie się bez nas nie stanie, już się okazało zawodne. Bo wtedy, zamiast układu szerszego staje poprostu osobny układ wzajemnej pomocy Francji z Rosją i takici układ Czechosłowacji z Rosją, podobnie jak teraz mówiono dużo w Londynie i w Paryżu o układach Rumunii z Rosją. A te układy, w oparciu o sojusze państw Małej Ententy z Francją, oraz z uwzględnieniem państw Związku Bałtyckiego w obecnych rekonwalescencjach, składają się na najżywiej nas obchodzącą całość, bez nas, lecz dokoła nas”.

Nie można prztem powiedzieć, by p. min. Beck unikał zetknięć osobistych z obcymi ministrami. Dwukrotnie: 11 października ub. r. i 25 stycznia b. r. odwiedził min. Neuratha w Berlinie, podczas powrotu z Genewy.

### WOLNOMYSLICIELSKIE „ROZWIĄZANIE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ”

„Wolnomysliciel Polski” proponuje „radykalne” rozwiązanie sprawy żydowskiej przez skierowanie Żydów do tych zawodów, gdzie nie są dostatecznie reprezentowani. Dziękujemy za takie „rozwiązanie”. Również nie do przyjęcia jest jego inny projekt:

„Jednocześnie, musiały ustać faktyczny nakaz uczęszczania Żydów do odrębnych szkół żydowskich. Obrażanie, stanowiące przestępstwo z art. 236 par. 1 p. 6 kodeksu karnego [uszkodzenie ciała] winno być na surowiej ścigane...”

Można myśleć o obrażeniu, co się chce, można e — jak ś. p. Niemojewski — uważać za wspomnienie życia na pustyni, lub za przejaw magji, ale w każdym razie należy ono do tradycyjnych i przez całe prawie żydostwo praktykowanych obrzędów. Nie występujemy przeciw żadnej formie kultu religijnego Żydów. Jeśli domagamy się skasowania uboju rytualnego, to tylko ze względu na dotknięte tem interesy gospodarcze ludności polskiej, oraz z motywów humanitarnych i sanitarnych. Mogą sobie przecież Żydzi koszerować mięso po uboju, a nie konieczne zabijać zwierzę w sposób nieczysty, powodujący zbyteczne męczarnie.

### Zamówienia dla kolei

Zamówienia węglowe i hutnicze uchwalone przez rząd na potrzeby inwestycyjne kolei państwowych wynoszą będą pół milj. ton węgla i 25 tys. wyrobów hutniczych na G. Śląsku i w zagłębiu dąbrowskim. Zamówienia węglowe mają być wykonane w terminie wcześniejszym tak że odbiór nastąpi w marcu, kwietniu, maju i czerwcu. Odbiór wyrobów hutniczych rozpocznie się dopiero w kwietniu.

## Młodzież paryska przeciw prof. Jéze

Nowy francuski minister oświaty p. Guernut spotkał się zaraz w pierwszych dniach swego urzędowania z aferą profesora Jéze'a, która od kilku tygodni burzy całą dzielnicę łacińską i doprowadziła już do demonstracyjnego strajku młodzieży na wszystkich wyższych uczelniach Francji. Dzisiejszy, czwartkowy odczyt tego profesora na wydziale prawnym uniwersytetu paryskiego został odwołany, następnego odbędzie się 10 b. m. i przy tej sposobności przyjdzie napewno do awantur na sali wykładowej, gdyż olbrzymia większość młodzieży zdecydowana jest siłą uniemożliwić wykłady profesora. Z drugiej jednak strony i władze uniwersyteckie, w trosce o swój prestiż, i minister oświaty, sympatyzujący z profesorem Jéze, również jak i on masonem, nie zamierzają ustąpić. Pisma lewicowe grożą wobec tego ponownym, i tym razem już dłuższem, zamknięciem wydziału prawa lub nawet całego uniwersytetu. Afera przybiera coraz bardziej charakter rozgrywki między akademicką młodzieżą narodową a masoniskim i lewicowym obozem, dzisiaj Francja rządząca, który stoi za profesorem.

O cóż chodzi? Prof. Jéze, dość wybitny znawca prawa konstytucyjnego i międzynarodowego, jest od kilku lat doradcą politycznym rządu abisyńskiego. W tym charakterze występował kilkakrotnie w Lidze Narodów i redagował noty abisyńskie w obecnym konflikcie z Włochami. Nie jest to nic niezwykłego, gdyż wśród francuskich profesorów prawa znajduje się siedemnastu, którzy zajmują stanowiska, oczywiście dobrze płatne, doradców obcych rządów. Ale prof. Jéze pozwolił sobie przemawiać na publicznym posiedzeniu Rady Ligi imieniem Abisynji, co już było nietaktem; prawdziwym zaś skandalem była treść jego mowy, w której ten biały delegat Abisynji zaatakował rząd faszystowski, wykpiwając jego troskę o los niewolników w Etiopii i czyniąc złośliwą aluzję do niewolnictwa, jakie rzekomo wprowadziła we Włoszech dyktatura Mussoliniego. Mowa wywołała oburzenie w delegacji i opinii publicznej włoskiej i utrudniła ówczesną akcję pojednawczą p. La-

vala. Pod wpływem ostrych ataków prasy francuskiej p. Jéze zrezygnował z dalszych wystąpień oratorskich w Genewie, ograniczając się do roli redaktora mów dla czarnego delegata Negusa p. Tekle Havariate, który zresztą jako wychowanek petersburskiego korpusu paziów włada dobrze językiem francuskim. W odwet za to szkoldiwe dla Francji wystąpienie młodzieży prawnicza postanowiła zastosować wobec prof. Jéze swoiste „sankcje” uniemożliwiając mu wykłady, (których słuchanie nie jest zresztą dla słuchaczy prawa obowiązkowe) i witając jego przybycie na teren uniwersytecki burzliwymi demonstracjami. Nie pomogły interwencje dziekana i rektora, nie pomogło czasowe zawieszenie wykładów na wydziale; młodzież, która w swej większości należy do obozu narodowego i w której monarchistyczna grupa „Action Française” gra rolę elementu animującego, okazała się nieustępliwa. Prof. Jéze musi ustąpić z katedry, albo zaburzenia trwać będą dalej. I tak niefortunny profesor od czasu swego powrotu z Genewy jeszcze do głosu w lektorjum na wzgórzu św. Genewy nie doszedł.

Profesor — jak wspomnieliśmy — jest masonem i przyjacielem ludzi którzy dziś rządzą Francją. Byłoby dla min. Guernut'a, byłego sekretarza Ligi obrony praw człowieka, wielką kompromitacją, gdyby na kilka tygodni przed wyborami musiał kapitulować przed obozem nacjonalistycznym, którego od wielu lat jest namiętnym wrogiem. Gdyby nie względy polityczne, gdyby nie obawa osłabienia i wzmocnienia opozycji narodowej kraju, p. Guernut możeby i odesłał prof. Jéze'a na długoterminowy urlop. Wielka część opinii publicznej sympatyzuje z akcją studencką, która wprawdzie sprzeczna jest z zasadą autorytetu ciała profesorskiego, ale którą usprawiedliwia oburzenie młodzieży na profesora, działającego — za pieniądze — przeciw interesom Francji.

Trzeba nadto zauważyć, że min. Guernut (b. nauczyciel lud.) nie ma żadnego wpływu na młodzież; a to nie tylko powodu swych sekciarskich,

laickich przekonań ale i dlatego, że w czasie wojny wykreślił się od służby wojskowej, okazując świadectwo lekarskie, stwierdzające u niego „nieдорозwoј umyslowy” (debilite mentalie). Taki minister nie może o „żywiec” swą powagą odwieść młodzieży od protestu, podyktowanego motywami patryjotycznymi i ideowymi.

Przy sposobności przypominamy, że Abisynja posługuje się ekspertem francuskim od lat 35, odjął Menelik, obawiając się, po Fachodzie, protektora angielskiego, wybrał sobie Francuz na doradcę prawnego. Przez długie lata był nim p. Lagarde. Przed 19 laty, w Genewie, w spisie delegatów etiopskich na Zgromadzenie Ligi wyzytałem nazwisko p. Lagarde'a, księcia Entoto. Sądziłem wówczas, że to jest jakiś czarny książę. Tymczasem wśród dwóch autentycznych, czekoladowych Etiopów, zobaczyłem białego człowieka. Był to ów Lagarde. Nie ręczę ale zdaje mi się, że wygłosił on wówczas jakąś mowę. Nikt na nią nie zwrócił uwagi. Prof. Jéze, jego następcą, ma nieszcześnie być delegatem negusa w okolicznościach wyjątkowo dramatycznych. Interesy Etiopji i Francji nie są już zgodne jak w r. 1925. Prof. Jéze chciał być dobrym posłem Abisynji. Stał się przez to złym Francuzem. Za swą służbę otrzymał od negusa honorarium. Szusznem jest, by i od Francuzów otrzymał swą zapłatę. Nie powinien się dziwić protestom młodzieży. Dzielnicę łacińską w Paryżu czuje bowiem narodowo i reaguje gorąco. (m.)



Pogrzeb zmarłego nagle gen. Kondylisa w Atenach.

„Deutsche Allgemeine Ztg.”, omawiając morderstwo w Davos, pisze, iż „najważniejszym jest to, że morderstwa dokonał Żyd, a dokonał go, aby ugodzić w narodowy socjalizm i pomścić żydostwo. Ugodził zaś zarówno w Szwajcarię, jak i w żydostwo”. Są to uwagi najzupełniej słuszne.

Morderstwo w Davos napewno nie

zastraszy żadnego nacjonalisty. Otworzy natomiast ślepym oczom i melodyjnym głosom Żydów, jakich się imają Żydzi w walce ze swoimi przeciwnikami. Stanie się ono również przestroją dla tych krajów, które pozwalają jeszcze Żydom na robienie w swoich granicach żydowskiej narodowej polityki i propagandy.

# „Niedobra miłość” -- Z. Nałkowskiej

(W Teatrze Narodowym)

Niby wszystko to jest całkiem współczesne, rzecz rozgrywa się na tle stosunków teraźniejszych: oglądamy wojewodę we fraku, słyszymy o ministrze, młody urzędnik wyciędza na placówkę zagraniczną... Niby p. Nałkowska ukazuje nam ludzi dzisiejszych, z najbliższego, naidokładniej znanego nam środowiska. A przecież — dla młodszego widza — wszystko — cały ten świat wydaje się jakis dziwnie daleki, obcy, poprostu niezrozumiały. Skąd wypływa i czem tłumaczy się to osobliwe wrażenie?

Gdy słuchamy np. sentymentalnie socjalistycznych wywodów Julka Słuczńskiego w rozmowie z ukochaną orientujemy się odrazu, iż jako przedstawiciel młodego pokolenia jest on — w obecnym czasie — zabawnym anachronizmem: aktualny Julek prawiłby o walce z Żydami albo (gdyby się stał komunistą) pisałby hymn na cześć Dnieprostrou, ale ten student przedwojenny, na którego tutaj patrzymy, razi nierzeczywistością swojej psychiki i swoich poglądów. A podobnie starożytny jest — w mniejszym lub większym stopniu — styl duchowy wszystkich bezmała bohaterów „Niedobrej miłości”: cała ta „przybyszewszczyzna”, ten fatalizm erotyczny, te sposoby myślenia i odczuwania, — wszystko to są przeżytki tej generacji, co dojrzewała gdzieś około roku 1905, dla młodszych zaś, tych co do pełnoletności dochodzili w epoce wojennej i powojennej, coraz cięższe do odcyfrowania, coraz to odległe sze. Może szluka stałaby się ciekawsza, gdyby zagrać ją w kostiumach z epoki? Parę powierzychowych całkiem poprawek w tekście, a otrzymalibyśmy widowisko retrospektywne, interesujący i pouczający dokument z niedawnej przeszłości...

Druga przyczyna, dla której sztuka p. Z. Nałkowskiej nie zajmuje nas bardzo i niezbyt wzrusza, tkwi w tem

zapewne, że „Niedobra miłość” jest, jak wiadomo, przeróbką z utworu powieściowego. Powieść podlega odmiennym zgoła zasadom kompozycji, posiada naturalną jakgdyby ciągłość, pozwalającą przedstawić i uzasadnić powolnie dokonywane się przemiany zarówno wewnątrz duszy jednostki, jak i w układzie okoliczności zewnętrznych. Przeróbka na użytek teatralny jest tej nici wątku powieściowego parokrotnym, mniej lub więcej przypadkowym przekrojem. Na przykładzie „Niedobrej miłości” uwydatnia się to w sposób nader asztrawy: w pierwszym akcie. A kocha do szaleństwa B, C kocha D, E oświadcza się o rękę F; w drugim akcie (w pół roku później), A okazuje się obojętny dla B i szaleje z miłości do C, C kocha A, F oddaje swoją rękę G. W jaki sposób dokonywały się te przeobrażenia, powieściopisarka — na scenie — nie wyjaśnia: Słuczńska porzuca męża, który dla niej był bożyszczem przez szereg lat, bo tak „musi”; Blizbor porzuca żonę którą ubóstwiał, bo także „musi”... Widz, słuchając przedstawienia, oczywiście współczuje, ale, pomimo wszystko, niedosć rozumie. Co gorsza, całe zachowanie się, cała psychika bohaterów powieściowych stają się w wersji dramatycznej raz po raz inne, niedające się wytłumaczyć, niekonsekwentne. W sposób widoczny zaciera się prawda i wyrazistość charakterów.

Łatwo wyobrazić sobie jak wyjątkowo niewdzięcznym zadaniem musi być gra w tego rodzaju sztuce dla aktorów. I to w szczególności dla dobrych aktorów. Im więcej talentu, im więcej umiejętności włożą w odtworzenie każdej poszczególnej sceny, tem mniej prawdopodobny i tem fałszywszy musi się stawać wizerunek psychiczny postaci jako całości. To też naprzykład p. Marja Gorczyńska

stworzyła w pierwszym akcie z Renaty Słuczńskiej typ tak charakterystyczny, tak przekonujący, tak żywy, że utrudniła, bodaj nawet wprost uniemożliwiła uwierzenie w jej metamorfozę w akcie następnym. Podobnież p. Socha, w roli Blizbora, z im większą siłą uwypuklił namiejętność miłość jego do żony, tem bardziej dziwnie i niezrozumiałym uczynił późniejsze jego zobojętnienie. Aktrzy zresztą usiłowali grać jaknajlepiej, na pochwałę zwłaszcza zasłużyli: p. Romanówna (Agnieszka Blizborowa), p. Roland (Julek), p. Andryczówna (Mania) i p. Woskowski (Słuczński).

Zofia Nałkowska jest pisarką nieprzeciętną i nawet w utworze tak nieudanym, jak „Niedobra miłość” na scenie, ujawniła to, co stanowi najmocniejszą bodaj stroną jej talentu: zdolność sugestywnego stwarzania swoistej atmosfery, swoistego, jej twórcości właściwego klimatu duchowego. Atmosfera to sepepa, przykra, przemięta pesymizmem, dlatego też miśtrżostwo, z jakim owe nastroje wywołuje, budzi raczej uznanie pośród krytyki, aniżeli sympatję wśród publiczności: autorka „Dnia jego powrotu” należy do kategorii tych pisarzy, którym łatwiej o pierwszą nagrodę, niż o drugie wydanie.

„Niedobra miłość”, którą obecnie mamy sposobność oglądać na scenie, posiada również ową charakterystyczną atmosferę, gęstniejącą nadewszystko w akcie ostatnim. Tam trwałej prze to pozostaje ona we wrażeniu opuszczając teatr publiczności.

JAN REMBIELIŃSKI.

## Akademia Umiejętności ogłasza konkurs na pracę historyczną

Polska Akademia Umiejętności ogłasza z fund. Wydawnictw Śląskich konkurs na pracę historyczną. Warunki konkursu:

1. Opracowanie jednego większego okresu z historii Śląska.

2. Praca musi liczyć najmniej 6 arkuszy druku forma 8 st., i odpowiadać wymogom naukowym, stosowanym do wydawnictw P. A. U.

3. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia 1936 r.

4. Wyznacza się dwie nagrody: pierwszą w kwocie zł. 1.000, drugą w kwocie zł. 500.

5. P. A. U. zastrzega sobie prawo przyznania tylko jednej nagrody, pierwszej lub drugiej, lub też nieprzyznania żadnej, o ile prace nie będą miały odpowiedniego poziomu naukowego.

6. Praca nagrodzona staje się własnością P. A. U., która może nią dowolnie dysponować.

Prace pisane czytelnie, z podaniem imienia, nazwiska i adresu autora, lub też opatrzone godłem i zamkniętą kopertą, zawierającą imię, nazwisko i adres autora, należy nadsyłać do Kancelarii Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków, ul. Sławkowska 17.

Wynik konkursu zostanie ogłoszony podczas publicznego uroczystego posiedzenia P. A. U. w czerwcu 1937 r.

## Ile wychodzi w Polsce książek?

Wedle ogłoszonych w tych dniach urzędowych danych statystycznych, w r. 1934 ukazało się ogółem w Polsce 11.348 druków nie periodycznych, obejmujących 3.316 prac naukowych. 1.329 prac z dziedziny literatury pięknej, 360 podręczników, 1.678 wydawnictw popularno - naukowych, oraz 4.665 druków zakwalifikowanych jako „dokumenty życia społecznego”. Ogólna ilość druków wynosiła w latach poprzednich: rok 1931 — 11.313, rok 1932 — 9.695, rok 1933 — 10.086. Z wydawnictw naukowych największą ilość poświęcona jest naukom ekonomicznym (1.529), następnie literaturze pięknej (1.329), zagadnieniom prawnym i samorządowym (1.127), religioznawstwu i zagadnieniom kościelnym (1.107). Podana wyżej ogólna liczba druków, wydanych w r. 1934 obejmuje

10.753 prace oryginalne i 595 tłumaczeń. W języku polskim wydanych było 9.497 druków. Poza tem najwięcej druków ukazało się w językach: żydowskim (679), ukraińskim (309), hebrajskim (157) niemieckim (155), francuskim (133) etc. Z druków tłumaczonych na ważniejszą pozycję zajmują przekłady z języka angielskiego 153, w tej liczbie dzieła literackie (108), niemieckiego (117), w tem dzieł literackich (58), francuskiego (105), dzieł literackich (50) i rosyjskiego (83), dzieł literackich (53). Najwięcej książek wydano w Warszawie — 5.622, Lwowie — 1.247, Poznaniu — 1.132, Wilnie — 742, i Krakowie — 728; skolei idą Łódź, Białystok (262), Śląsk (202), Pomorze (184), Lublin (174), Kielce (155) etc.

W r. 1934 wydano ogółem 240 nut, oraz 64 mapy

## NOWE KSIĄŻKI

### PIAMIĘTNIK

#### GEN. DOWBÓR - MUŚNICKIEGO

W tych dniach wyszedł z druku pamiętnik gen. Dowbór - Muśnickiego, p. t. „Moje wspomnienia”. Całość obejmuje 538 stron, wiele ilustracji oraz 224 dokumenty (cena zł. 18). Autor objął w dziele okres swego dzieciństwa, wojnę „apokaliptyczną”, wojnę światową, tworzenie armii wielkopolskiej, zmagania dziejniczy zachodniej w walce o swą niepodległość. Pamiętnik kończy opisem wypadków w r. 1926. Literaturoznawcy historycy przybył jeszcze jeden znamienity i obiektywny dokument. Pamiętnik wywola niewątpliwie bardzo duże zainteresowanie.

### O RODZINIE KATOLICKIEJ

Nakładem Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu, ukazała się broszura ks. dr. Stanisława Brossa p. t. „Miłość, małżeństwo, rodzina” (Poznań 1935, str. 89). Książeczka ma na celu przeciwdziałanie antyreligijnej propagandzie pomniejszającej rolę rodziny w życiu społeczeństwa i dążącej do rozbitcia rodziny katolickiej, będącej dotychczas podstawą bytu narodowego społeczeństw chrześcijańskich. W krótkich sesjach ujętych rodzinach broszury omawia autor cele i zadania rodziny chrześcijańskiej w świetle dogmatyki Kościoła oraz jej rolę w życiu narodu i państwa, a także znaczenie gospodarze i społeczno-polityczne.

W rozważaniach swych zwalcza ks. Bross wolnomyślną teorię, tyczącą się małżeństwa i rodziny, opierając się na niewzruszonych dogmatach etyki katolickiej, wyłożonych m. in. w encyklice „Casti connubii” („O małżeństwie chrześcijańskim”), poświęconej specjalnie zagadnieniu rodziny i małżeństwa. Ze szczególnym naciskiem podkreśla autor nieugięte stanowisko Kościoła katolickiego wobec problemu rodziny jako komórki społecznej, przypominając na każdym kroku konieczność skutecznego przeciwdziałania się wzmagającym się atakom na nierozwrotność małżeństwa, stanowiącą podstawę bytu rodziny katolickiej. Omawiając zagadnienie małżeństwa z punktu widzenia społecznego, wskazuje ks. Bross na znaczenie zasługi instytucji rodziny dla rozwoju narodu i państwa, a co zatem idzie i dla całej ludzkości. Oczywiście największy nacisk położony jest na zagadnienia pedagogiczne i psychologiczne, niemniej jednak starannie i pięknie wydana książeczka ks. Brossa jest dowodem coraz większego zainteresowania Akcji Katolickiej atakami na podstawowe zasady etyki chrześcijańskiej, stanowiącej fundament kultury narodowej, oraz zrozumienia konieczności czynnego i zorganizowanego przeciwdziałania szkodliwej pro-

pagandzie czynników rozkładowych, kierowanej przez reformatorów społeczeństwa z pod wiadomego znaku. (a. j.).

### BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY

Wzorem lat ubiegłych Instytut Spraw Społecznych wydał „Kalendarz bezpieczeństwa i higieny pracy na r. 1935”. Wydawnictwo to, grupujące materiały pod hasłem: przez bezpieczeństwo pracy do zwalczania marnotrawstwa, zawiera wiele praktycznych wskazówek z dziedziny zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, będą pewnego rodzaju encyklopedią podręczną w tym zakresie. Obok wskazówek praktycznych „Kalendarz” zawiera dane, dotyczące społecznego i gospodarczego znaczenia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przedstawia aktualny stan rozwoju tych zagadnień w Polsce. Na bogatą treść „Kalendarza” składają się artykuły, omawiające następujące zagadnienia: Straty gospodarcze i społeczne z powodu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, akcja zapobiegania wypadkom w przemyśle polskim, kultura środowiska pracy, higiena pracy i bezpieczeństwo pracy. Podano również niektóre przykłady z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy oraz omówiono choroby zawodowe i pierwszą pomoc lekarską.

### Zmiany

#### w „Polskim Radjo”

Informują nas o ustąpieniu z „Polskiego” Radja Ludomira Różyckiego, znanego kompozytora.

Autor wielu oper, dzieł symfonicznych kameralnych e. t. c. Ludomir Różycki należy do czołowych muzyków polskich. Ostatnio miał w Radjo skromną posadę; zadaniem jego było słuchanie krytyczne audycji muzycznych i składanie o nich sprawozdań władzom radiowym.

Obecnie zrezygnowano w Radjo z pracy p. Różyckiego (podobno oceny jego były bardzo surowe), a na jego miejsce zaangażowano p. A. Szpaka. Oczywiście Żyda.

Nie chcemy wglądać w przyczyny ustąpienia p. Różyckiego, są to ostatecznie sprawy wewnętrzne instytucji, ale zastanawia nas kwestja: czy istotnie niema w Warszawie ani jednego muzyka Polaka o kwalifikacjach nie mniejszych niż p. Szpaka, (co to za nowa wielkość?) by na miejsce p. L. Różyckiego wziąć koniecznego Żyda?

Jeżeli zsumujemy fakty, znane z artykułów prasowych w dniach ostatnich tylko, to stanie się dość jasnym, że jest metoda w personalnej polityce kierownictwa „Polskiego Radja”.

## Z ekranów stołecznych

### „Karjera” w kinie „Filharmonja”

Miła komedia wiedeńska z Martą Eggerth w roli głównej. Główną zaletą tego filmu jest śpiew Marty Eggerth umiejętnie dozowany jako wkładka w treść plastyczną filmu. Film ten odznacza się przytem miłą atmosferą wiedeńskich komedii, których wesołość polega nie tyle może na dowcipie ile na humo-

rze, na pogodnej i lekkiej atmosferze. Atmosfera ta, dzięki dobrej grze aktorów i umiejętności reżysera udziela się widzowi. Zdjęcia dobre, szkoda tylko, że zbyt ciemne — może to zresztą wina aparatury tego kina, które mając tak wielką salę powinnyby postarać się o silniejszą lampę.

### „Becky Sharp” w kinie „Apollo”

Obok Dickensa, którego „David Copperfield” wyświetlany jest obecnie w kinie „Bałtyk”, doczekał się też realizacji filmowej w filmie „Becky Skarp” drugi mistrz humoru angielskiego — Thackeray.

Film zrobiony jest z dużą umiejętnością, z dużym nakładem, i dobrze grany. Główna rola grana jest bardzo dobrze i z dużym temperamentem. Zdjęcia często bardzo ciekawe i pomysłowe. Pomyślnie też rozwiązano tu zagadnienia kolorystyczne (film jest kolorowy). Po raz pierwszy bodaj udało się tu pogodzić fotograficzny naturalizm filmu z kolorem z konieczności o wiele mniej naturalistycznym. Okazuje się, że można te czynniki pogodzić, gdy strona ko-

lorystyczna rozwiązana jest z poczuciem barwy. W filmie, o którym mowa, jest kilka momentów kolorystycznie doskonałych — np. galop wojsk w czerwonych płaszczach w świetle czerwonej latarni, lub zdjęcie głównej bohaterki, leżącej na dywanie. Szczególniej ten ostatni obraz dowodzi, że zagadnienia koloru dają się w filmie rozwiązać nie tylko w gamie surowej. W obu cytowanych wypadkach efekt pomnożony jest przez ruchliwość obiektywu. Być może, że zadaniem było tu ułatwienie przez stylową oprawę, kostjumową, która bądź co bądź zmniejsza wrażenie realizmu. W każdym jednak razie film ten wskazuje, że kolor ma w filmie przyszłość. H. Eys.

## Z OPERY STOŁECZNEJ

### Występ Very Schwarz w „Tosce”

W Teatrze Wielkim dają od czasu do czasu także opery. Zwłaszcza jeśli przyjdzie ktoś z artystów zagranicznych. Ale wtedy często sytuacja staje się kłopotliwa. Polscy artyści operowi od paru lat blakają się — w znacznej mierze bez pracy, marnują im się głosy, a gdy trzeba dla takiej Barsowej wystawić „Cyrulika Sewilskiego”, to „Wielki” Teatr warszawski, reprezentacyjna scena Polski, musi zewsząd zbierać lub wypożyczać śpiewaków, bo swoimi siłami dać nawet takiej opery nie może!

W zeszłym sezonie deklamowano o odmłodzeniu Opery, o puszczeniu w ruch sił młodych, świeżych. Dziś, wobec panowania nastrojów operetkowych, rozproszono także personel zesłoroczny i naprawdę artyści nasi znaleźli się w sytuacji podobnej, jak Żydzi po zburzeniu Jerozolimy

przez Tytusa. Co gorzej, to i tak zwana „świątynia sztuki” — mimo, że ma nienaruszone wszystkie ściany — upodobać się zaczyna do świątyni jerozolimskiej po ostatecznym szturmie Rzymian...

Sklejane przedstawienia operowe zawsze noszą charakter amatorski, nie tedy dziwnego, że nie budzą zafantania, w tych zwłaszcza kołach, które pamiętają przedstawienia, traktowane mniej więcej poważnie. W wyniku dnie operowe w Teatrze Wielkim stają się dniami niepowodzeń kasowych. Inaczej być przecież nie może. Jeśli bowiem tłumy chciały słyszeć p. Maksakowa lub p. Barsową, to tem mniej spodziewać się można, by zapragnęły roskoszy śpiewających w operze od tych artystów czy artystek, których znają z operetki. Rzecz na prowincji być może mniejszego

znaczenia, ale w Warszawie publiczność ma wycucie hierarchii artystycznej. I to w stopniu niemałym. Jest to także jeden z powodów, dla których powodzenie operetki wywołuje zamieranie opery. Ale tego nasi Tytusi z Teatru Wielkiego widzieć zdaje się nie chcą...

Wśród dawano — pomiędzy wtorkowym i czwartkowym „Baronem Cygańskim” — „Tosce” z gościnnym występem znanej śpiewaczki wiedeńskiej, p. Very Schwarz.

Pierwsze wrażenie, jakie się odnosi po tem przedstawieniu, — to głębokie upokorzenie. Bo p. Vera Schwarz, aczkolwiek głos jej nie jest pierwszej świeżości, reprezentuje wspaniały, naprawdę wielki, europejski styl operowy, wobec którego małość naszej dzisiejszej operetki-opery występuje z całą bezgraniczną, jaskrawością. Muzyk, cz krytyk, czy tylko meloman polski czuje się przygnieciony tą naprawdę wielką sztuką, która istnieje nie tak daleko od nas, która można osiągnąć i w Polsce, a o której zatracamy nawet pojęcie... P. Schwarz śpiewa przeszło ćwierć

wieku. Rzecz jasna, iż w tych warunkach głos artystki nie może imponować młoda świeżością. Ale zawsze pozostaje to głos duży, o świetnej, poważnie muzycznej szkole. Duża rozpiętość skali, swobodne władanie tak w atakowaniu tonów, jak w operowaniu dynamiką, oraz czystość intonacji — to są rzeczy, rozumiejące się same przez się.

Najbardziej uderza nas skończony artyzm interpretacji oraz doskonałość gry, mimiki i wysoki styl w ujęciu w postaci Tosci, jako całości wokalno - dramatycznej. U p. Very Schwarz wszystkie szczegóły są szarmonizowane doskonale, mamy więc przed sobą piękną postać, o tłaletach lśniących przepychem, a zawsze pełnych smaku; znakomitą aktorkę, u której każdy gest i każdy ruch są wymowne, chociaż zawsze dyskretne i naturalne, wolne od scenicznych powiększeń, wreszcie śpiewaczkę dużej miary, władającą swym głosem z największą swobodą i celowością.

P. Schwarz śpiewa po niemiecku. Obok niej występujący w partii Scarpia p. Zaleski używał języka wło-

skiego, inni zaś — polskiego. Coś w rodzaju małej wieży Babel.

P. Zaleski dawniej wielkiej miary śpiewak i artysta, dziś wojujący resztkami — to prawda, że pańskiem — swego kiedyś olbrzymiego głosu, umiał wziąć jako Scarpia ton, odpowiadający pięknemu stylowi operowemu. Był to dobry partner p. Schwarz.

P. Drabik (gość), pełen chęci najlepszych, starał się dorównać swym znakomitym kolegom. Był to trud jednak ponad siły tego, zdolnego zresztą, znajdującego się w fazie rozwoju wokalnego, artysty. A to dlatego, że naprawdę wielkiego stylu operowego p. Drabik nabyć nie miał możliwości. W każdym bądź razie na naszej scenie artysta ten mógłby być wyszukany z pozytywnym i wypełn: lby luke, jaka istnieje w dziale tenorów bohaterskich.

Inne partie i ton ogólny (co za straszne płachty te dekoracje w „Tosce”) godne głębokiej prowincji i trudny wedrowej. Publiczności niewiele. W. SZELIGA.

# Ziemia Sanocka — w Obozie Narodowym

(Od własnego korespondenta)

Sanok w lutym.

Położona malowniczo u stóp Karpat w przepięknej okolicy, ma ziemia sanocka swoje niemięgie piękną tradycję z dalekiej przeszłości. Dość wspomnieć o Grzegorz z Sanoka. Król Wł. Jagiełło zawarł tu ślub z trzecią swoją żoną Elżbietą Granowską. Od tego króla wypowodzi swoje przywileje szlachta chłopska, ze wsi Dobra szlachecka noszące polskie nazwiska szlacheckie Dobrzańskich, niestety obecnie zupełnie zrużenizowana. Miasto i okolica były miejscem pobytu i częstych wycieczek w te strony królowej Bony. Jej dziełem jest zamek obronny dotąd zachowany. Liczne są tu ślady i wspomnienia z walk konfederatów barskich i powstańców z najezdźcą austriackim. Bujne i pełne temperamentu życie tu, warstwy szlacheckiej w przeszłości, znalazło barwne odzwierciedlenie w powieściach historycznych Kaczkowskiego. Powiat sanocki był ostatnim na wschód wysuniętym powiatem którego objęła t. zw. chłopka rebelia w r. 1846.

Tragicznym był widok mas chłopskich, które w czasie przewrotu majowego, pospołu z socjalistami pod przewodnictwem miejscowego adwokata żydowskiego, zalały ulice miasta wołając nieprzysłannie „na hak z Witosem”. Lata późniejsze nie zapowiadały jakiegokolwiek zmiany w nastrojach wsi, która opętana została skolei demoralizującymi wpływami sanacji.

nia r. b. przy udziale ponad 100 delegatów.

Przewodniczył mjr. Owoc. Za stołem przysiadli, przewodniczący kół wiejskich Jan Rolnik z Niebieszcza, Wojciech Sierota z Pobiedna, Stanisław Twardy z Długiego, Kurianik Antoni z Zarszyna, zaś w charakterze sekretarza, Franciszek Niemczyk z Długiego i St. Stefański i Sanoka. Referaty ideowe wygłosili delegaci zarządu okr. ze Lwowa pp. kpt. Świeżawski i akad. Pisuliński. Deklarację ideową imieniem młodzieży miejskiej wygłosił akad. Stefański. Imieniem wsi składał następnie podziękowanie w serdecznych słowach, Adam Rysz. Mówców oklaskiwano entuzjastycznie. Po złożeniu ślubowania odśpiewano Hymn Młodych i wniesiono okrzyki na cześć Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego, wreszcie polskiej wsi narodowej.

Gdy taka jest tradycja warstwy szlacheckiej, to masa chłopska natomiast pogrążona była długo w nędzy i ciemności politycznej i kulturalnej. Pierwsze początki pracy nad ludem wniósł w te strony ks. Stojalowski, którego działalność dopiero w późniejszych latach została zrozumiana i należycie oceniona. Niebawem jednak masa chłopska dostała się pod wpływ destruktoryjne t. zw. Stapińszczyzny, co odbiło się fatalnie na jej obliczu duchowym, przez wiele lat.

W podniosłym nastroju pokrzepieni na duchu z wiarą w lepsze jutro Polscy wracali delegaci do swoich środowisk z zapalem do dalszej pracy. Dokonała się zatem na tej terenie rzecz wielka, o jakiej jeszcze przed rokiem ani marzyć nie było podobna. Ziemia sanocka wstąpiła w szeregi bojowników o Wielką Polskę i wyrównuje front.

## Narodowy Przemysł w żałobie Nad trumną ś. p. Jana Godka

Przemysł, w lutym

W środę 6 b. m. rano zmarł w Przemyslu, zasłużony i niezłomny działacz narodowy b. poseł ś. p. Jan Godek. Od najwcześniejszych lat swego znojnego ce rosyjską, do Śniatyna wolny od twórców i kierowników potężnego gniazda sokolego, w którym z siłą takich pracuje, choć przyjdzie Mu równocześnie po ukończeniu uniwersytetu pojąć na służbę w austriackiej skarbowości.

Tem więcej wysiłku wkładam w pracę społeczną. Zostaje prezesem Związku Ludowo - Narodowego, wchodzi do redakcji narodowej „Ziemi Przemyskiej”, nadto z całym zapalem pracuje, jako wiceprezes „Sokoła”, prezes Bursy Gimnazjalnej i kierownik Spółdzielni Rolniczej. Na pewien czas przed zgonem, nadwałłone zdrowie każe Mu się wycofać w zacisze domowe. Do ostatka jednak nie zrywa serdecznych węzłów z narodem i srodem wiskiem w którym dziesięć lat stał na miejscu czołowym. Żadnych orderów nie posiadał, ale zato zdobył sobie rangę w społeczeństwie polskim, której nie zastąpi żadne świecidełko.

## Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego; piątek: „Niebieski płatek” (początek 6 popoł. KINA KATOLICKIE Apollo: „Pepi” Sztuka: „Walczki dla ciebie” Stella: „Maskarada” Świt: „Melodie z nad Dunaju” Promień: „Księżniczka czarodziejka” Uciecha: „Rotmistrz von Werffen” Kopiec Krakusa przechodzi na własność miasta. Kopiec Krakusa wraz z przyległym terenem jak wiadomo jeszcze z lat zaborczych należy do władz wojskowych które opodal kopca posiadają forty. Ponieważ istniało zastrzeżenie, że z chwilą zniesienia fortów mogła Krakusa z przyległym okolicznością 2 morgowym terenem przypadnie z powrotem miastu, a to ewentualność wysunęła się obecnie to też spodziewać się należy, iż w najbliższym czasie miasto przejmie od wojska kopiec Krakusa.

Rzucony z Przemysła, aż na granicę rosyjską, do Śniatyna wolny od pracy zawodowej czas poświęca w całości umiłowemu Sokolowi i TSL.

Miarą powagi jaką się cieszył było osiągnięcie przez ś. p. Godka urzędu posła do austriackiego parlamentu, w którym zasiadał od roku 1912 — 1918. W Polsce wchodzi do Sejmu Ustawodawczego, a po ukończeniu kadencji obejmuje urząd naczelnika urzędu skarbowego w Przemyslu.

Po 1926 r. nie potrafił się „zasymilować”, więc „dla dobra służby” otrzymał przedwcześnie dekret emerytalny.

W związku z tem istnieje projekt założenia parku na stokach kopca. Odzyskanie wzgórze wraz z mogiłą Krakusa pozwoli czynnikom miejskim do uregulowania planu rozbudowy w tej części polaci miasta, w której mogiła się wznosi.

Zagadka mordu na Olszy wyjaśniona. Prowadzone od kilku dni przez żandarmerję wojskową śledztwo w sprawie mordu na Nowej Olszy dało wczoraj ostateczny pozytywny wynik. W koszarach jednego z pułków artylerji stacjonowanych w Krakowie aresztowano pewnego kanoniera odbywającego obecnie ćwiczenia pod zarzutem popełnienia ohydnej zbrodni. Dochodzenia były niezmiernie trudne, musiano bowiem daktyloskopijnie porównywać ślady stóp, jakie znalaziono na miejscu zbrodni.

5 lat za zastrzeżenie narzeczonej. — rancissk Kotołowiec 29-letni ślusarz z Ostrowa Król. obok Boehni skazany został przez Sąd Okręgowy karny w Krakowie za zastrzeżenie Anieli Muchównej na 5 lat więzienia. Zastrzeżił on swoją narzeczoną ponieważ ta nie chciała wyjść za niego z zamiarem w nocy kaszarze. Weszli oni przez piwnicę i rozpruli kasę ogniową z której zabrali gotówkę w kwocie 1,500 zł.

Włamanie do sklepu Szarskiego. Do sklepu Szarskiego w Ryńku Gł. 6 dostali się w nocy kaszarze. Weszli oni przez piwnicę i rozpruli kasę ogniową z której zabrali gotówkę w kwocie 1,500 zł.

Rokowania z Gdańskiem w Krakowie. Wczoraj przybyli do Krakowa dwaj pełnomocnicy Senatu W. M. Gdańska, którzy przeprowadzą tu rokowania co do czasu ochrony łososi.

Rok wzięcia za poranienie posterunkowego. Po raz 23 stanął przed sądem okręgowym Franciszek Szaraj, który w sierpniu ub. roku wszczął awanturę w jednej z restauracji przy ul. Karmelickiej a ...edy podszedł do niego posterunkowy Czajkowski. rzucił się na policjanta, który doznał złamania obojczyka. W wyniku rozprawy Szaraj skazany został na 1 rok więzienia.

Kino w podcicach. Dział turystyczny Dyrekcji kolejowej w Krakowie ma zamiar sanstawić w wagonach dancingowych w podcicach popularnych, aparaty kinematograficzne i ekrany celem wyświetlania krótko-metrażowych filmów propagandowych przedstawiających najpiękniejsze zakątki turystyczne i uzdrowiska Polski a także filmy o charakterze rozrywkowym.

## Z CAŁEGO KRAJU

### DUBNO

„Epidemia wójtowska”. — Przed kilkoma dniami na wniosek władz prokuratorskich został aresztowany i osadzony w więzieniu, wójt gminy Warkowice, Serednicki. Poza tem już zostali osadzeni w więzieniu powiatowym w Dubnie wójtowie: Kutyba Józef z gminy Jarosławicze, Malski Leon z gminy Kniashin, Lisowski Piotr z gminy Młynów, zaś piąty wójt Henryk Głuszkowski z gminy Małin zawieszony w czynnościach.

Przeciw wymienionym toczą się prokuratorskie dochodzenia. Fakt powyższy, zwany tu „epidemią wójtowską”, ma głębsze znaczenie, bo niewiadomo kto jest temu winien, czy nowa ustawa samorządowa, czy też kto inny?.. Społeczeństwo dubieńskie jest zaniepokojone tą „epidemią”, bo coś źle się tu dzieje w naszym powiecie i to od czasu ostatnich kilku lat. Społeczeństwo z niecierpliwością oczekuje tej chwili, kiedy władze nadzorcze wyższych instancji wprowadzą spokojną atmosferę w powiecie.

### KATOWICE

Zażyczenie Mikołowa. Mikołów na Śląsku przeżywa obecnie falę wzrastającego zalewu żydowskiego. Gdy w r. 1922 Żydów było tu zaledwie 45, to już w r. 1928 było ich 74. Zaś w r. 1931 notowano 130 Żydów. Obecnie na 1300 mieszkańców jest ich aż 206. Wszyscy oni zajmują się oczywiście handlem, który już, niestety, powiększył części opanował.

I tak na 3 cukierników w Mikołowie, niema ani jednego katolika. Składnicę państw. monopolu spirytusowego posiada Żyd Dempiewicz. Handel drzewem prowadzi Żyd Lustgarten, a kierowniczką składu jest żona inspektora policji miejskiej Szola. Nadmienić tu należy, że u

Żyda Lustgartena — mimo istnienia firmy chrześcijańskiej — kupują drzewo księża Salwatorjanie (!). Składów z obuwem Żydzi mają aż 10; katolicy zaś 6. Stolarstwem za mu'ie się 5-ciu Żydów i 8 katolików. Jedyny skład rowerów znajduje się w rękach Żyda Bergiera. Składy z manufakturą są w większości w rękach żydowskich. Na 4 drogerie w Mikołowie jest 1 Żyd, Aptekę zaś prowadzi katolik. Oprócz tego istnieje tu restauracja żydowska, którą prowadzi niejaki Ehrenhaus. Również stragany targowe z obuwem, manufakturą i t. d. są powiększone części w rękach żydowskich.

Reasumując powyższe dane, widzimy, że polski stan posiadania jest bardzo niki. Tembardziej, iż z podanych firm katolickich wiele jest w rękach niemieckich. Odzydzeniem Mikołowa zajmowała się dotąd miejscowa placówka Stronnictwa Narodowego. Nie podobalo się to oczywiscie Żydo-sanacji, toteż placówkę zawieszono.

### ŁÓDŹ

Poświęcenie lokalu Str. Nar. — W niedzielę, dnia 2 lutego b. r. odbyła się wspaniała uroczystość poświęcenia lokalu 16-go Koła Stronnictwa Narodowego w Łodzi przy ul. Skrzywana Nr. 13. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem o godz. 10-ej rano w kaplicy Sióstr Urszulanek przez ks. dr. Smarzycha, przy współudziale przeszło tysiąca członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego z Łodzi i okolicy, wraz ze sztabdarami i porparcami Kół S. N. Po nabożeństwie udano się do lokalu nowo-założonego koła Stronnictwa Narodowego im. Stanisława Waclawskiego.

Na zebraniu uchwalono następujące rezolucje: 1) Zebrani narodowcy wzywają społeczeństwo polskie do bojkotowania ży-

## Niemcy chcą budować szkołę w czysto polskiej wsi

Ludność nawskroś polskiej wsi Jodłownika w pow. rybnickim została ostatnio poważnie zaniepokojona faktem zakupu przez Volksbund parceli z okolicznych gruntów rybnickiego gwarectwa węgielnego, Mianowicie Volksbund nosi się z zamiarem pobudowania na tej parceli niemieckiej szkoły mniejszościowej, mimo, że w wymienionej miejscowości niema ani jednego Niemca. Rozwinięta przed nied. nym czasem na terenie Jodłownika przez Volksbund propaganda na rzecz niemieckiej szkoły mniejszościowej nie przyniosła — jeśli się pominie dwóch bezbrojnych renegatów, którzy

zglasili swoje dzieci do szkoły niemieckiej — żadnego istotnego efektu. Mieszkańcy Jodłownika wykazywali zawsze, że są Polakami z pochodzenia i przekonania, biorąc np. w czasie powstań pow szechny udział w walkach po stronie polskiej.

Zamiary Volksbundu w odniesieniu do Jodłownika dostatecznie charakteryzują metody pracy mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, sięgającej, w braku elementu niemieckiego, po dusze polskie, by wykażać się wobec zainteresowanych czynników niemieckich zewnętrznymi sukcesami i zdobyciami w robocie germanizacyjnej.

## Z ich trudu i znoju Polska powstała...

Dnia 3 b. m., jako w 31-ą rocznicę strajku szkolnego odbyła się w Kielcach uroczystość wmurowania pamiatkowej tablicy w przedsionku kościoła św. Trójcy ku czci ś. p. ks. kanonika Józefa Niewiarowskiego. Czcigodny Kapłan urodził się 10.II.1846 r., zmarł 13.IX.1925 r., był prefektem gimnazjum kieleckiego w okresie apuchtinowskim.

Prefekturę objął po sławnym ks. Czerwińskim, zmarłym przed kilku laty, o którym Roman Dmowski zamieścił wspomnienie pośmiertne w „Gazecie Warszawskiej”.

Obaj księża służyli jednej sprawie — Bożej i narodowej, obaj pracowali w podobnych warunkach, w szkole rosyjskiej, do której sięgał już powstający właśnie ruch wszechpolski i w społeczeństwie zgnębionem jeszcze klęską ostatniego powstania.

A jednak usunięty za działalność narodową z gimnazjum ks. Czerwiński i kontynuujący tę działalność po nim ks. Niewiarowski stanowili wprost przeciwieństwo charakterów. Pierwszy budził strach i szacunek nawet wśród dygnitarzy rosyjskich swa okazała, rzecz można, wojskowa siła charakteru, niskim, twardym głosem, niezwykła pewnością siebie i towarzyskim szykiem, niby arystokrata i władca. Uczniowie go się bali; nie dopuścił niemal nikogo do jakiegos spoufalenia, nie pozwolił też sobie nigdy na spiskowanie z młodzieżą. Prawy i bojowy Polak — czuł się wobec zbior

ców przedstawicielem narodu panującego naskutek wyższej kultury i zachowywał się wobec ich jak zwierzchnik.

Ks. Niewiarowski był zupełnie inną naturą. Lubili go wszyscy; to nie był może szacunek, jaki mają podwładni wobec człowieka wyższego i mocniejszego, ale szacunek innego gatunku, oparty na sympatji i czci. Miał bowiem ten prefekt duszę o staropolskiej poczciwości, związanej z niezmiorną zapobiegliwością i energją. On także przeprowadzał wszystko, co chciał, tylko, że nie drugą drogą przeciwników duchową przemocą, jak jego poprzednik, co to „sic volo — sic iubeo”, ale zyskiwał ich ciche uznanie dla swej szlachetności i dla swego serca. Tem sercem wiał uczniów z sobą i wbrał w nich poczucie polskości. Pół godziny swego wykładu religijny przeznaczał na historię Polski. A była to historia nie bylejaką. Oprócz szczegółów i faktów uczono się rozumienia przeszłości własnej, wyciągano wnioski z dłuższych okresów i głębszych przełomów, zglębiano sens tradycji, jako mistrzyni życia dla ojczyzny. To była historjografja narodu, wałacy jak on kapłani wychowywali do niepodległości.

Okoliczności i stosunki w jakich pracował ks. Niewiarowski przypominają typową „szkołę obcą”, która już weszła w treść wielu powieści. Nieraz usuwano zrecznie z klasy Moskali i Żydów, jako „nortorycznych” szpiegów i lizusów i, porostawiawszy na korytarzach czaty, śpiewano pieśni patriotyczne. Zorganizowano tajne kółko samokształceniowe, które wydawało pismo p. t. „Z teki uczniowski”. Nie było powielaczy, hektografów i maszyn do pisania; po benedyktyńsku numer „Z teki” powielano odręcznie. Ks. kanonik Niewiarowski całą tą tajną akcją żywo się interesował, odwiedzał też „redakcję” i wypowiadał swoje opinie.

Uroczystość w kościele św. Trójcy zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”. Znać było iży w oczach strzech już dzisiaj uczniów księdza Prefekta, przypominających sobie zapewne, że ta sama pieśń śpiewali 40 lat temu na lekcjach religij.

Na tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. ks. kanonika Niewiarowskiego wyrwto napis: „W czasie niewoli i przesładowań umacniał nas w wierze św., budził ducha polskiego i uczyłochać Ojczyznę”.

Int.

zarządu m. Łodzi opracował teraz bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące ruchu ludności w mieście na dzień 1 stycznia 1936 roku. Z reestru mieszkańców wynika, że Łódź liczy teraz 638.857 mieszkańców. Oznacza to, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba ludności wzrosła o 98.531 osób. Ponieważ z dniem 1 kwietnia r. b. przyłączone będą do Łodzi tereny podmiejskie, ludność miasta wzrośnie do 700 tysięcy mieszkańców. Można przypuszczać że przy normalnym przyroście ludności, który w Łodzi jest dwukrotnie wyższy, niż w Warszawie, za lat 30 Łódź pod względem ludności zrówna się całkowicie ze stolicą. W ciągu roku 1935 przyrost naturalny wyniósł 3.038 osób, z innych miast przybyło na stałe zamieszkanie 2.178 osób, czyli łącznie 5.216 osób. Mimo ciężkich warunków mieszkaniowych, ruch wewnętrzny w Łodzi jest bardzo duży. W ciągu ubiegłego roku zmieniło mieszkanie w granicach miasta 117.173 Łodziaków.



# Wielkie opady śnieżne na Wileńszczyźnie

## UTRUDNIENIE W KOMUNIKACJI.

Pomimo znacznych opadów śnieżnych, połączonych z zamiecią, ruch pociągów na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych odbywa się zupełnie normalnie. Ostatnio zanotowano jedynie kilka nieznacznych opóźnień pociągów motorowych. Celem zapobieżenia ewentualnym przeszkodom, Dyrekcja Okr. Kol. Państw. zarządziła ustawienie zasłon oraz pogotowie pługów odśnieżnych i drużyn roboczych.

Natomiast zaszły utrudnienia w komunikacji kołowej. Jak nas informują, obecnie utrzymuje się ruch autobusowy tylko na szlakach: Wilno—Niemenczyn, Wilno—Nowa Wilejka i Oszmiana — st. kol. Oszmiana, pozatem ruch jest wstrzymany z powodu wielkich zasp śnieżnych.

W dn. wczorajszym został wstrzymany ruch autobusów dalekobieżnych w kierunku na Warszawę, chociaż w obrębie woj. wileńskiego ruch jeszcze byłby możliwy, to w sąsiednich województwach już drogi są niemożliwe do przebycia, wobec zwałów śniegu.

## 2 METR. POKŁAD ŚNIEGU W GM. JAZWINSKIEJ.

W ostatnich dniach na terenie gminy jazwińskiej spadły wielkie śniegi. Nienotowane zasy śnieżne pozasypywały drogi, pola i budynki. We wsi Miedniki, Królewino, Matłowice, Raczki, Bukowo wysokość zasp śnieżnych sięga ponad 2 metr. W związku z tem komunikacja jest kompletnie przerwana. O pomoc zwrócono się do władz wojskowych. Wczoraj kompanja saperów przy pomocy większej grupy włośnian była zajęta przy usuwaniu zasp śnieżnych. (h)

# Echa potwornej zbrodni dwóch kobiet

W 1934 r. zmarła nagle młoda małżonka Władysława Bobrowicza, niezamężnego mechanika. O spowodowanie śmierci posadzał Bobrowicz swoją teściową Marię Micewiczową, ta zaś czyniła mu te same zarzuty.

Niesnaski rodzinne przybrały ostrą formę, wreszcie w czasie gwałtownej sprzeczki Micewiczowa ciężko zraniła zięcia nożem w głowę, wskutek czego w ciągu 6 miesięcy leczył się on w szpitalu. Za czyn ten Sąd skazał Micewiczową na 6 mies. więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg paru lat.

Wyrok ten jednak nie uspokoił krewkiej teściowej. W dniu 9. I. r. ub. Micewiczowa późnym wieczorem przypilnowała idącego z pracy Bobrowicza i oblała go żrącym płynem. Nieszczęśliwy został okropnie zepszczony i pozbawiony całkowicie wzroku.

# „Złotodajne grunta“ koło Wilna

W związku z pogłoskami o wykopanych skarbach przez włośnian na Kozłowskiego, mieszkańca wsi Miciuny, pow. wileńsko-trockiego ustalono, że Kozłowski wykopał nie „żyły złota“, lecz przegniłe krzemienia, które błyszcząły w glinie, jak złoto. W związku z tem znalazło się już kilku pomyslowych oszustów, którzy szukali nabywców na „złotodajne grunta“. Nabywców jednak nie znalaziono. (h)

# Nieumyślne zabójstwo na weselu

W dniu 23 ub. m. do szpitala sejmikowego w Brasławiu dostarczono Bosaka Filimona, mca wsi Gryczewo, gm. przebródzkiej, z raną postrzałową w brzuch. Bosak po kilkudziesięciu minutach zmarł nie odzyskawszy przytomności.

# Z CZARNEGO BORU

W kolonii lotniskowej Czarny Bór koło Wilna, zamieszkałej w większości przez kolejarzy, posiadających własne działki, w dniu 2 lutego odbyło się przedstawienie amatorskie, na którym została odegrana barwna operetka ludowa „Łobzowanie“ oraz odśpiewane piosenki chóralskie propagandowe na cześć morza i lotnictwa.

Wszyscy wykonawcy wywarli jak najlepsze wrażenie. Na szczególne wyróżnienie zasługują p. W., bezsprzecznie władający nieprzeciętnym głosem i zdolnościami artystycznym, jak również pp. K. i S., którzy rolę Szymona i Protazego wykonali bez zarzutu.

Młodzieży Czarnoborskiej, biorącej udział w zespole oraz organizatorom imprezy należy się pełne uznanie.

Przygodny widz.

## NAWAŁNICA ŚNIEŻNA.

GŁĘBOKIE. Nad pow. dzisiejszym przeszła powtórnie nawałnica śnieżna, która trwała do południa dnia 7 b.m. Na drogach potworzyły się wielkie zasy śnieżne. Komunikacja autobusowa Głębokie—Dzisiaj jest przerwana. Służba drogowa zajęła się oczyszczeniem tej trasy z zasp śnieżnych. Na linii Głębokie—Dzisiaj zostały zerwane przewody telefoniczne.

## NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ POCIĄGI GRZEZNA W ZASPACH ŚNIEŻNYCH.

Z Olechnowicz donoszą, iż na terenie Białorusi sowieckiej spadły tak wielkie śniegi, jakich nie notowano od 1928 r. Wiele pociągów na liniach głównych ugrzęzło w zaspach śnieżnych. Pociągi międzynarodowe Moskwa—Warszawa na linii Mińsk—Stołpce opóźniają się. (h)

# Reduta Prasy

Przygotowania do REDUTY PRASY, zapowiedzianej na sobotę 15 lutego, wrą w całej pełni. Reduta odbędzie się — jak wiadomo — w salonych KASYNA GARNIZONOWEGO, przy ul. Mickiewicza 11. Godnem przystrojeniem sal zajmuje się doskonały dekorator naszych teatrów, p. Makojnik, ze znaną i podziwianą u niego pomyslowością i fantazją. Świetna orkiestra ZYNGIERA i KROPIWICKIEGO, która jako doskonały zespół muzyczny zdobyła sobie zasłużoną sławę u Zielonego Sztralla, będzie przygrywała do tańca. Szereg pp.

Artystek i Artystów naszych scen przyobiecawo udział i występy.

REDUTA PRASY zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją i gwóźdź tegorocznego karnawału, tembardziej że dziennikarze, znając obecny stan kieszeń obywateli, postarali się o bardzo tani, ale doskonałe zaopatrzone buiet.

Po pozostałe jeszcze zaproszenia należy zwracać się do redakcji „Dziennika Wileńskiego“, filiji „Kurjera Warszawskiego“, redakcji „Kurjera Wileńskiego“ lub „Słowa“ — od wtorku, 11 lutego. Stroje wieczorowe albo kostjumy.

# Budowa chłodni w Wilnie

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Chłodniczej przy Wileńskiej Izbie Rolniczej, które się odbyło w dniu 2 b. m. przy współudziale przedstawicieli Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej, Zarządu m. Wilna i U-

rzędu Wojewódzkiego, została omówiona sprawa budowy chłodni w Wilnie, niezależnie od projektowanej budowy rzeźni, zakładów utylizacyjnych i t. p.

Zarząd m. Wilna, zgodnie z oświadczeniem jego przedstawicieli, wystosował w styczniu b. r. wniosek do Min. Roln. i Kel. Roln. w sprawie przyznania kredytów na budowę chłodni w wysokości ca 500.000 zł. Kredyty te mają być przyznane z sum, pochodzących z Pożyczki Inwestycyjnej, znajdujących się w dyspozycji Min. Roln. i Kel. Roln. i przeznaczonych na cele inwestycyjne w kraju. Z sum tych, wynoszących ok. zł. 5.000.000 — kwotę 2.500.000 zł. przeznaczono na budowę chłodni w Warszawie, której eksploatacją podjęła się Chłodnia Gdynska, reszta zaś ma być zużyta na uzupełnienie urządzeń chłodniczych w Gdyni, oraz na ewentualną budowę chłodni w większych ośrodkach miejskich, jak np. w Łodzi, Wilnie i t. p. W wyniku obrad wspomnianej wyżej Komisji, postanowiono zwrócić się do Zarządu m. Wilna w sprawie utworzenia ściślejszego Komitetu Wykonawczego, w skład którego weszłyby oprócz przedstawicieli m. Wilna przedstawiciele samorządów gospodarczych i Urzędu Wojewódzkiego. Zadaniem Komitetu byłaby współpraca z Zarządem m. Wilna przy opracowywaniu projektu i jego wykonaniu.

# Spalił dom pędząc samojon

W nocy z 5 na 6 b. m. w zaścianku Juchnieszki gm. kowalewskiej, spalił się dom mieszkalny Jana Pawłowicza i budynek gospodarski wraz ze stajnią sąsiada Adamskiego Aleksandra.

Jak zdołano ustalić, pożar powstał skutkiem nieumiejętnej pędzenia samojonki przez Pawłowicza, gdyż prymitywna gorzelnia zainstalowana była w przybudówce domu, gdzie właśnie wybuchł pożar. Pawłowicza aresztowano. (h)

# CIEŁĘTA Z LICZNYMI NOGAMI I GŁOWAMI.

W miejscowości Kudele, gm. miłkołajewskiej włośnianowi Szmeczuchowi Janowi krowa urodziła 2 cieląt z licznymi nogami i 3 głowami. Jedno z cieląt zdechło, zaś drugie zostało zabite przez Szmeczucha, który uważał małe cielaki za „nieczyste sily“. (h)

# GDZIE KUPIĆ LOS?

Oto problem, który zaprzęta umysły wszystkich osób, pragnących spróbować swego szczęścia na loterii. Rozwiązanie zagadnienia, pozornie zawłgane, w Istocie rzeczy nie nas rzuca większych trudności. Jednymyślnie opinia wszystkich warstw społeczeństwa stawia dła na zasadzie wieloletniego doświadczenia i nie błitych faktów, że Wolanow wzbogaca.

Dlatego też namłętajcie! Losy nabywać należy w szczęśliwej kol-kturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154 Zamiejscowym wysyła się n-tychmiast po otrzymaniu zamówienia. Konto P. K. O. 18814 Ciągnięcia 1-ej klasy rozpoczyna się 20 lutego r. b.

# Kronika wileńska

## Przygotowania do kiermaszu św. Kazimierza

Na tegoroczny kiermasz św. Kazimierza Liga Popierania Turystyki organizuje 7 pociągów popularnych, m. in. z Poznania, Lwowa, Warszawy. W ogólnych zarysach program kiermaszu ułożono w następujący sposób:

Dnia 3 marca, t. j. w dniu poprzedzającym właściwy kiermasz, miasto będzie iluminowane na koszt zarządu miejskiego i w godzinach od 16—18 wycieczki przyjezdne będą zwieźdzały zabytki.

W środę, dn. 4 marca, odprawiona będzie o godz. 9—10,30 Msza św.

w kościele św. Kazimierza.

O 11.40 ruszy pochód „Kaziuka“, przyczem w pochodzie wezmą udział wojsko, młodzież akademicka i szkolna, harcerstwo, cechy kupieckie, teatr, radio, firmy handlowe, kółka rolnicze, spółdzielnie mleczarskie i t. p.

Od godz. 16.30—18-ej odbędzie się pokaz tańców ludowych i rewja futer w cukrowni „zielonego“ Sztralla.

Od godz. 20.15 do 11.10 w teatrach na Pohulance i „Lutnia“ dane będą przedstawienia dla przyjezdnych.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Chmurno z rozpodogzeniami. Umiarkowany mróz.

Słabnące wiatry z północy-wschodu.

## SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— **Odwołanie terminu kongresu samorządowego.** Związek Pracowników Miejskich w Wilnie otrzymał powiadomienie, iż z powodów niezależnych od organizatorów, zapowiadany kongres pracowników samorządowych zwolniony do Warszawy na niedziele 9 b. m. nie odbędzie się. Termin kongresu został przesunięty na 16 b. m. (h)

## SPRAWY SĄDOWE.

— **Przeniesienia służbowe.** Na miejsce dotychczasowego sędziego grodzkiego w Postawach Oskara Wińczy, który przeszedł do Wilna na stanowisko sekretarza Sądu Okręg., został odezwany w charakterze pełniącego obowiązki sędziego grodzkiego Władysław Babicki.

P. Babicki przed kilku laty był znany jako aktywny działacz akademicki na polu pracy samopomocowej, piastujący stanowisko prezesa Bratniej Pomocy U.S.B. oraz sekretarza Woj. Komitetu do spraw pomocy młodzieży akademickiej.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Likwidacja przedsiębiorstw.** W ub. miesiącu uiejęo w Wilnie likwidacji 14 przedsiębiorstw handlowych i 3 warsztaty rzemieślnicze. W tymże miesiącu powstało 7 przedsięwzięć handlowych, 1 przedsiębiorstwo przemysłowe i warsztat rzemieślniczy. (h)

— **Obrady Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.** Podczas obrad organizacyjnych Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej przydzielono rezeraty Związkowi Izb P.-H. w zakresie spraw drzewnych, lnarskich oraz międzynarodowych spraw socjalnych.

## SPRAWY SKARBOWE.

— **Nowy termin o składaniu zeznań o podatku dochodowym.** Władze skarbowe ogłosiły rozporządzenie w sprawie terminu składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego. Osoby fizyczne i spadki wakuujące, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze mogą składać zeznanie do dn. 1 kwietnia 1936 roku. Do tego terminu również osoby by te mogą uiszczać przedpłatę na poczet podatku dochodowego. — Wszystkie inne osoby fizyczne, które nie prowadzą ksiąg, a obowiązane są do składania zeznań o podatku dochodowym, muszą zeznanie takie złożyć w terminie do dnia 1 marca r. b., a jednocześnie przy złożeniu zeznania wpłacić połowę przypadającego podatku. Zwykle termin 1 marca być odraczany do 1 maja. W roku bież. nie można spodziewać się odroczenia wspomnianego terminu.

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Ułatwienia przy zmianie nazwisk.** Urząd Wojewódzki wydał zarządzenie, aby władze administracyjne przychodziły z wszelkimi ułatwieniami osobom, pragnącym zmienić nazwisko, które przez swoje śmieszne lub hańbiące brzmienie utrudnia życie, a niejednokrotnie wprost uniemożliwia wykonywanie zawodu lub utrzymanie zajęcia. Osoby takie mają być w miarę możliwości zwolnione od ustalonych opłat lub kosztów. (h)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie ogólne Z.P.I.K. odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 lutego r. b. punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu własnym (ul. Zamkowa 8, 1-sze piętro). Profesor dr. Fr. Bossowski wygłosi referat dyskusyjny p. t.: „Państwowe ustawodawstwo małżeńskie, a postulat kościoła katolickiego i inne zagadnienia aktualne“. Goście mile widziani.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalicja Marjańska Akademickiej U.S.B.** powiadamia, że w niedzielę, dn. 9. II. o godz. 9 zostanie odprawiona Msza św. ze wspólną Komunią św. w kaplicy w domu sodalicyjnym (Zamkowa 8), poczem odbędzie się zebranie ogólne.

— **Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademickiej U.S.B.** w Wilnie niniejszem zawiadamia swych członków, że dnia 9 lutego 1936 r. w lokalu sodalicyjnym (ul. Wielka 64) o godz. 4 pp. odbędzie się zebranie Sekcji Apologetycznej z referatem sod. M. Dubickiego p. t. „Znaczenie religii w życiu człowieka“. Goście mile widziani.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie złodziei.** Władze bezpieczeństwa aresztowały w Wilnie kilku złodziei, poszukiwanych za różne kradzieże i włamania, dokonane w mieście. Aresztowano sprawców nieudanego włamania do firmy eksportowej przy ul. Sadowej. (h)

## WYPADKI.

— **Usiłowanie odebrania życia.** W dniu wczorajszym niejaka Stefania Zawadzka, bez stałego miejsca zamieszkania, targnęła się na życie przez wypicie większej dozy jodyny, a gdy jeszcze nie straciła przytomności, usiłowała rzucić się do Wilenki z mostu Zarzecznego, co udaremnił posterunkowy P. P. Zawadzka skierowano do szpitala. (h)

# Żyd-kupiec zbożowy — oszustem

Organa służby śledczej aresztowały kupca zbożowego Jankielą Michnicę pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę właściciela młyna Kozłowskiego w Jarczanach.

Michnicę sfalszował weksle na sumę 2400 zł., przyczem wydał czek bez pokrycia niejakego Ginzburga z Kuszelewa. Po dokonaniu oszustw, Michnicę usiłował zbiec, lecz w drodze do Warszawy ujęto go. (h)

# Zabrali ruble rosyjskie i dolary

Do proboszcza parafii prawosławnej w Ziembiczach, gm. janowskiej, ub. nocy włamano się złodzieje, którzy z opancerzonego kufru zrabowali 20 rb. w złocie i 400 dolarów.

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie, na skutek którego udało się jednego ze sprawców kradzieży aresztować. Jest to 22-letni Borys Kruczyn, syn stróża parafialnego. (h)

# Ujęcie międzynarodowego włamywacza

Na skutek rozesłanych telefonogramów i listów gończych, ujęto międzynarodowego włamywacza i specjalistę od okradania hoteli, Waldemara Turca, który wracał pociągiem z Rygi do Warszawy. Turc pochodzi z Finlandji, skąd za mnóstwo włamań i kradzieży zbiegł do Łotwy, a stamtąd do Litwy. Ostatnio Turc grasował w Łotwie pod fałszywym nazwiskiem z pewną elegancką damą, z pochodzenia Rumunką. Dama owa przedtem opuściła granice Łotwy i wyjechała w nieznanym kierunku.

Turca władze nasze wydadzą zainteresowanemu czynnikom śledczym państw zagranicznych. (h)

# Wilki rozszarpały konia

Na drodze między Komajówką a Twereczem stado wilków napadło na przejeżdżającego saniami włośnian na Dubnowa Jerzego. Zdołał on wyjść z opresji, chowając się na drzewie, natomiast koń został przez wilki rozszarpany. (h)

DZIŚ POCZĄTEK O 12-ej. z za kulis największej tragedii Narodów na przestrzeni ostatnich 40 lat.

# CASINO Monumentalne arcydzieło

# Burza nad ŚWIĄTEM



Specjalnie dla Polski zrealizowane w języku polskim.  
 Żonom, matkom, ojcom, wdowom, dzieciom bohaterów wielkiej wojny poświęcone. Główne postacie: Marszałek Piłsudski, Król Jerzy V, Car Mikołaj II, Cesarz Wilhelm, Hindenburg, Foch, Kiereński, Lenin, Trocki, Krupskaja, oraz miliony szarych bezimiennych żołnierzy. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa i inne. Bil. hon. i bezpl. bezwzgl. nieważne.

## NARESZCIE i Wilno ujrzy potężny film, który wzbudził zachwyt całego świata

# CZAROWNICA

FILM WIECZNEJ MŁODOŚCI w-g powieści HAJA GARRDA  
 Największe arcydzieło od czasów „WŁADCZYNI ŚWIATA”  
 Wkrótce w kinie „HELIOS”

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Premiera. Dziś o godz. 8 wiecz. premiera nad wyraz ciekawej i sensacyjnej sztuki w 3-actach (6 obrazach) W. Fodora p. t. „Kiedy kobieta kłamie” (przekład J. Waglowej). Rola główną kreuje artystka teatru katowickiego p. Zofia Barwińska. Dalszą obsadę stanowią: I. Górka, I. Jasińska - Detkowska, St. Masłowska, E. Sciborowa, K. Zastrzeżyńska, Z. Borkowski, H. Borowski, K. Dejunowicz, Z. Mrożewski, W. Scibor, S. Steniewski, T. Surowa, St. Śródka, A. Szymański, W. Zastrzeżyński. Reżyseria W. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika.

— Widowisko baletowe Sawiny - Doiskiej w „Lutni”. Dziś o g. 5 pp. znana artystka Sawina Dolska daje pokaz baletowy o nader ciekawym i urozmaiconym programie z udziałem kilkudziesięciu uczennic studjum baletowego. Pozostałe bilety w kasie teatru „Lutnia”.

— Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5. Dziś przedostatni dzień programu p. t. „Na jeża z przedziałkiem”. Początek o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

### Z za kotar studio.

Serenada op. 25 Beethovena w Polskim Radiu.

Niewątpliwie zaciekawi wszystkich radiosłuchaczy utwór Beethovena, należący do mniej znanych jego dzieł, a mianowicie: Serenada op. 25 na flet, skrzypce i altówkę. W serenadzie tej powraca Beethoven do formy, której tak często używał Mozart, Haydn, do formy dawnej muzyki o charakterze „towaryskim” — do serenady. Składa się ona z 7 części, z których tylko druga jest tańcem — menuetem. Utwór ten wykonają w P. R. dnia 9 b. m. o godz. 16.15 Trio Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie (M. Rak — skrzypce, E. Towarnicki — flet i M. Łobazewski — altówka).

Radiowy recital skrzypcowy Lili Hakowskiej.  
 Dnia 9.11 o godz. 18.00 wykona w Polskim Radiu skrzypczka Lili Hakowska następujące utwory: efektowne i świetnie na skrzypcach brzmiące „La Folia” i „Sarabanda i Allegretto” Corelliego w przeróbce Kreislera, oraz Maklakiewicz „Suite huculska”. Zwłaszcza ten drugi utwór, jak kompozycja uznanego już wszędzie polskiego muzyka Jana Maklakiewicza zwróci na

siebie uwagę radiosłuchaczy. Artystka akompanjuje prof. Ludwik Urstein.

„Szkółka Wesołej Fali”.  
 Wesoła fala, którą usłyszymy dnia 9 lutego o godz. 21.00 przeniesie radiosłuchaczy w te lata, kiedy Wesołej Fali jeszcze nie było, a większość dzisiejszego zespołu „wesolofalowców” występowała na scenie akademickiego wesołego teatryku „Nasze Oczko”, wywołując na widowni huragany śmiechu. W latach tych stawali również pierwsze kroki na scenie i estradzie akademicki zespół rewersistów Chór „Eryano”. Oba te zespoły wystąpią w wesołofalowej audycji p. t. „Szkółka wesołej fali”.

„Czarna Dama z Sonetów” — fragment słuchowski w Teatrze Wyobraźni.  
 Krakowski Teatr Wyobraźni nada w dniu 9 lutego b. r. o godz. 13.00 fragment słuchowski, wyjęty ze sztuki Bernarda Shawa p. t. „Czarna dama z sonetów”. Chodzi tu o tajemniczą damę, o której Szekspir wspomina w jednym z sonetów — na którym to temacie Shaw oparł wątek swej sztuki. Przed mikrofonem przesuną się postacie Królowej Elżbiety, Szekspira, Czarnej Damy i średniowiecznego strażnika. Fragment opracował i wyreżyserował dla radia Waclaw Radulski. Audycję poprzedzi wstęp dr. Romana Dybowskiego, profesora anglistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

retkowe. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 14.30 Utwory Józefa Haydna. 15.00 Igraszki romantyczne, fragm. z pow. Piotra Chaynowskiego. 15.15 Mała skrzyneczka. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego 16.15 Wesoła audycja dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Z sekretów stolicy, reportaże. 17.15 Nowości z Tatrach, audycja. 18.15 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Heleny Ottawowej. 18.50 Gwiżdzy kabaretu. 19.10 Nowości teatralne omówi Zygmunt Falkowski. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Obrazki karnawałowe. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Kom. met. 23.05—24.00 D. c. muzyki tanecznej.

### Nowości wydawnicze

„ARKADY”, miesięcznik przynosi w numerze styczniowym artykuły: E. Norwertha „Dom przy Klonowej”, M. Nowickiego „Gmach BGK:” (uwagi o ostatnim konkursie na dokończenie gmachu BGK, którego architektura stała się przedmiotem wielu dyskusyj), Fr. Mączynskiego „Sztuka katalońska a Podhale”, A. Sobanski „Angielskie wnętrza”, P. M. Lubińskiego — „Nowa architek-

### Polskie Radio Wilno

Sobota, dn. 8 lutego.  
 6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka poranna. Dziennik poranny. Płyty. Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.55 Przerwa. 11.55 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Dąb, gawęda regionalna Leona Wollejki. 12.25 Melodie ope-

D-ra Oetkera  
**wzmocniony**  
 Cukier  
**Vanillin**  
 „Reprezentant”, Wilno, ul. Wielka 30.

### Rozmaitości

REWIZOR GOGOLA  
 ODZYL W SOWIETACH.

Historia o nieśmiertelnym rewizorze którego uwiecznił w swej komedji Gogol, — jest to w literaturze światowej najczystszy i najczystszy miłośnik Penza, w którym mieszczą się koszyki wojskowe.

Otóż pewnego dnia przyjechał do miasteczka piękną limuzyną jakiś starszy pan, który zameldował się u władz wojskowych jako wyższy wojskowy, delegowany z Moskwy dla zrobienia przeglądu wojsk i sprawdzenia rachunkowości instytucji wojskowej w Penza.

Znakomitego gościa przyjęło z wszelkimi wojskowymi honorami. Urządzone na jego cześć defiladę wojskową i w pokorze wysłuchano jego karcących i ostrych uwag na temat niedbałej postawy wojska i braku karności wśród żołnierzy.

Potem pozwolono mu zrewidować księgi rachunkowe i stan kasy.

Kiedy wyjeżdżał, urządzone mu wspaniały bankiet, wygłoszono cały szereg mów i uroczyste pożegnano nowego „rewizora”, prosząc, żeby zajął jeszcze kiedyś do Penzy.

Kiedy wreszcie dygnitarz wyjechał, okazało się, że w kasie brak 50 tysięcy rubli. Wysłano za nim listy gończe. Po krótkim czasie udało się oszusta schwycić, postawiono go przed sąd. Grozi mu kara śmierci.

„Nauka”  
 DO MATURY  
 małej lub dużej przygotowuje gruntownie, student, fachowy korepetytor. Lesk. zgłoszenia do Adm. dla „Korepetytora” tamże adres.

STUDENT U. S. B. udziela pomocy naukowej dla uczni szkół zawodowych i średnich ze wszystkich przedmiotów — oraz przygotowuje do egzaminów wstępnych. Ceny znacznie niższe. Dowiedzieć się ul. Popławska 2 Stanisław Osoliński.

Pomóżmy bliźnim  
 BIEDNA WDOWA posługuje w pracy podziemną żywiła trojga małych dzieci, obecnie złamała nogę, jest chora — dzieci zziębnięte przymierają głodem, ze względu na nie, proszą o laskawą pomoc. Adm. „Dz. Wil.” lub bezpośrednio: ul. Kalwaryjska 29—8.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”.  
 402

POCZĄTEK O GODZ. 2-ej.  
 Dziś światowy sukces! Ośniewająca przepychem, emocjonująca treścią, porównująca śpiewem, wspaniała kreacja primadonny Metropolitan Opera House w New-Yorku

# PANI GRACE MOORE

# BĘDZIESZ ZAWSZE MOJA

NIENOTOWANE POWODZENIE — ZACHWYT NA CAŁYM ŚWIECIE! Wyjątkowy nadprogram: Najnowsze aktualia oraz najpiękniejszy film rysunkowy p. t. „BETTY WERBUJE OCHOTNIKÓW”. Bil. honor. i bezpl. nieważne. UWAGA! Jutro, w niedzielę, 3 po pularne poranki z filmu „JASNE PAN SZOFER”. Pocz. o 1-ej ra no. Ceny: balkon 25, part. 50 gr. Sala dobrze ogrzana.

100 LAT MIJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE  
 fir. H. RUSIECKI  
**W. Wacław ANDRUKOWICZ**  
 Obserwator zegarów u Jego Eksc. Arcycyasterza, p. Wojewody, U. S. B., Magistracie i wiel. in.  
 Solidna gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarów krajowych i zagr.  
 Zegarki od 5 zł. Ceny kryzysowe.

Nowość.  
 Tapczany automatycznie podnoszone oraz inne meble wyścielane polecą  
**Wacław Mołodecki**  
 WILNO, UL. JAGIELLOŃSKA 8.  
 Ceny konkurencyjne.

Kupię  
 okazynie sypialnię z jasnego dębu lub jesionową, komplet lub częściowo. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla L. R.

Sklep  
 w dobrym punkcie, z całkowitem urządzeniem; lokal nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Przy sklepie 2 pokoje i kuchnia. Sprzedam natychmiast bardzo tanio z powodu wyjazdu na posadę. Zgłosz się Antokolska 58, m. 7.

SPRZEDAM —  
 wydzierżawie przedsiębiorstwo handlowe w centrum miasta na dogodnych warunkach, event. przyjmę wspólnika-czkę z kapitałem od 1000 do 2000 złotych. Dominikańska 12 m. 2.

Dzierżawy  
 NATYCHMIAST wezmę w dzierżawę ogród warzywno-owocowy lub mały kawałek ziemi z budynkami w okolicach Wilna, w jakimś miasteczku lub przy st. kolej. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Adm. „Dz. Wil.”, Mostowa 1, pod „Natychniast”.

CHCĘ POZYCZYĆ do 3.000 zł. z gwarancją pierwszego wpisu hipotecznego — nieruchomości ziemskiej; wartości nieruchomości 15.000.— (piętnaście tys. zł.). Oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „pożyczka”.

HELIOS | Reprezentacyjny triumfalny film wiedeński

# PEPI (POD BIAŁYM KONIEM)

W rol. gł. ulub. publ. czarujący HERMAN THIMIG i najpięk. wiedenka CHRISTL MARDAYN. Reż. Karol LAMACZ. Przepiękne melodie „następcy Straussa” — R. Benatzky'ego. Nadpr.: Kol. atrakcja i aktualia. Pocz. o godz. 4. W niedz. od 2-ej. Sala dobrze ogrzana.

# WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA ZEGARY. BUDZIKI. ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—  
**W. JUREWICZA**  
 MISTRZA FIRMY P. BURK  
 WILNO, MICKIEWICZA 4

Praca poszukiw.  
 POSZUKUJE posady do wszystkiego, z bardzo dobrym gotowaniem lub do kasyna oficerskiego za kucharkę. Posiadam referencje, mogę na wyjazd; w średnim wieku, samotna, piśmienna. Wawulskie Nr. 22, m. 23; od 12—3 godz.

POMOCNIK GOSPODARCY,  
 lat 24, kawaler, z ukończoną Szkołą Rolniczą i 2-letnią praktyką, poszukuje pracy za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Bielnikonia, skrz. poczt. 8, dla K.H.

STUDENT  
 poszukuje jakiegokolwiek pracy, aby móc kontynuować naukę, zna się dobrze na ogrodnictwie. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „pomoc w nauce”. Tamże adres.

B. SIOSTRA  
 wojskowego szpitala przyjmuję dyżury do chorych. Zastrzyki, masaże, bańki, kateketyzacja. Miejscowość obojętna. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kreniowa.

Kupno i sprzedaż  
 DOMEK nowy 2-mieszkaniowy, w własnej ziemi 320 sążni kw. do sprzedania. Trębacka 26.

Mieszkania i pokoje  
 TANIO! PRZEDKO! SOLIDNIE!  
 wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. „MIESZK „UNIERSAL”  
 zostało przeniesione do ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umiarkowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

MIESZKANIE  
 6-pokoje, ze wszelkimi wygodami, suche, ciepłe, słoneczne, z balkonem, drugie piętro — do wynajęcia od zaraz. Wileńska 25, m. 9.

Różne  
 HADZWYCZAJNA OKAZJA ulokowania pieniędzy na 10%!

Dziś. Poraz pierwszy w Wilnie! Nareszcie ocenizowany film — dokument krwawych waik i wiecznych zbrodni ludzkości!

# „UCIECZKA”

(TRAGEDJA OBCOKRAJOWCÓW W ROSJI SOWIECKIEJ)  
 Wojna. Rewolucja Czerwca. Polowanie na ludzi. Pieśń o Wasz du. W rol. gł. KATHE DE NAGG, SZLETTOW, ALLERS. Pocz. seans. 4, 6, 8 i 10.15 w świetle od 2-ej

10—25% Taniej kupi Pani...  
 Wykwintną, jedwabną bieliznę damską, szaliczek, sweterów, szaliczek, biuzetkę, pończoszki, rękawiczki, torebkę i t. d.  
 w firmie **J. KŁODECKI ZAMKOWA 17,**  
**WIELKI WYBÓR —**  
 Obejrzenie nie obowiązuje do kupna

Reklama jest źródłem powodzenia

Praca poszukiw.  
 POSZUKUJE posady do wszystkiego, z bardzo dobrym gotowaniem lub do kasyna oficerskiego za kucharkę. Posiadam referencje, mogę na wyjazd; w średnim wieku, samotna, piśmienna. Wawulskie Nr. 22, m. 23; od 12—3 godz.

POMOCNIK GOSPODARCY,  
 lat 24, kawaler, z ukończoną Szkołą Rolniczą i 2-letnią praktyką, poszukuje pracy za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Bielnikonia, skrz. poczt. 8, dla K.H.

STUDENT  
 poszukuje jakiegokolwiek pracy, aby móc kontynuować naukę, zna się dobrze na ogrodnictwie. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „pomoc w nauce”. Tamże adres.

B. SIOSTRA  
 wojskowego szpitala przyjmuję dyżury do chorych. Zastrzyki, masaże, bańki, kateketyzacja. Miejscowość obojętna. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kreniowa.

Kupno i sprzedaż  
 DOMEK nowy 2-mieszkaniowy, w własnej ziemi 320 sążni kw. do sprzedania. Trębacka 26.

Mieszkania i pokoje  
 TANIO! PRZEDKO! SOLIDNIE!  
 wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. „MIESZK „UNIERSAL”  
 zostało przeniesione do ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umiarkowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

MIESZKANIE  
 6-pokoje, ze wszelkimi wygodami, suche, ciepłe, słoneczne, z balkonem, drugie piętro — do wynajęcia od zaraz. Wileńska 25, m. 9.

Różne  
 HADZWYCZAJNA OKAZJA ulokowania pieniędzy na 10%!

CHCĘ POZYCZYĆ do 3.000 zł. z gwarancją pierwszego wpisu hipotecznego — nieruchomości ziemskiej; wartości nieruchomości 15.000.— (piętnaście tys. zł.). Oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „pożyczka”.

DO MATURY  
 małej lub dużej przygotowuje gruntownie, student, fachowy korepetytor. Lesk. zgłoszenia do Adm. dla „Korepetytora” tamże adres.

STUDENT U. S. B. udziela pomocy naukowej dla uczni szkół zawodowych i średnich ze wszystkich przedmiotów — oraz przygotowuje do egzaminów wstępnych. Ceny znacznie niższe. Dowiedzieć się ul. Popławska 2 Stanisław Osoliński.

Pomóżmy bliźnim  
 BIEDNA WDOWA posługuje w pracy podziemną żywiła trojga małych dzieci, obecnie złamała nogę, jest chora — dzieci zziębnięte przymierają głodem, ze względu na nie, proszą o laskawą pomoc. Adm. „Dz. Wil.” lub bezpośrednio: ul. Kalwaryjska 29—8.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”.  
 402